Nr 35. **Dnia 13 lutego.** **Czwartek.** **Dnia 1 (13) lutego 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Juljana Męczennika.
Jutro Ś. Walentego Męczennika.
Sobota: ŚŚ. Faustyna i Jowity MM.
Niedziela: Ś. Juljanny Panny M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 22
Zachód „ „ 5 „ 7

Długość dnia godzin 9 minut 45
Przybyło „ „ 2 „ 7

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ŚŚ. Sylwiusza B. i Donata M.
Wtorek: Ś. Konstancji Panny.
Sroda. Ś. Konrada Wyznawcy.
Czwartek: Eucharjusza Biskupa.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka św. Walentego kapłana. którego obraz zdobi jeden z ołtarzy kościoła parafialnego Najświętszej Panny Marji na Nowem-Mieście. Przed tym więc ołtarzem odbędzie się na cześć uroczystującego świętego Walentego solenna Wotywa.

Pięciokrotny podatek z pracy.

Pośród licznych głosów, oceniających stosunki pracowników i pracodawców, najniesprawiedliwsze dosięgały sfer codziennych. Umysł publicysty mozolił się nad sformułowaniem stosunku robotnika w fabryce chemicznej do jego pracy, a zapomina o tem, że nierównie ciekawsze objawy znaleźćby mógł bliżej siebie, nie potrzebując sięgać do przykładów, wyjątkowych może w ubogim jeszcze przemyśle krajowym. Jest to już wada badania kwestyj praktycznych, że nie rozpoczynamy pracy obserwacyjnej od otaczających nas samych warunków, lecz przedewszystkiem spoglądamy w dal szerszą, częstokroć wyjątkowe noszącą znamiona.

I oto nie każdemu może wiadomo, że najbardziej charakterystyczny stosunek pracownika do przedsiębiorcy spotkać można u... felczerów, u tych codziennych pomocników lekarzy, najbliższych *garde-malade* każdego chorego, najczęstszych gości każdego prawie obywatela, pozwalającego sobie na jedyny zbytek, jakim jest golenie.

Ta wyśmiewana figurka cyrulika, karykaturowana od najdawniejszych czasów, mająca swą literaturę „szyderstwa“, owa postać, pozująca z jednej strony na lekarza, a z drugiej na fryzjera, będąca synonimem złego towarzystwa z lepszemi pozorami — osoba felczera, powtarzamy, jest materjałem do bardzo ciekawych spostrzeżeń — ekonomisty.

Rzadko komu nie jest znanym rodzaj zajęć felczerów. Zajęcia specjalne poprzedza długa praktyka teoretyczna i praktyczna. Młody chłopiec, po większej części syn ubogich rodziców lub sierota, oddanym zostaje do felczera „na naukę“ Tu z początku używany do posług bardzo niespecjalnych, niczem nie różni się od terminatora np. szewckiego w pierwszych dniach pobytu u majstra. Bieganie za sprawunkami pani felczerowej, wysługiwanie się każdemu z „subjektów“, zamykanie i otwieranie drzwi „gościom“, czyszczenie ich ubrania po goleniu i tym podobne czynności: oto wiązanka pierwszych zajęć, jakim się oddaje młody chłopiec. Powoli wdraża go się w pracę bardziej fachową. Zakłada ręczniki golącym się, mydli brody, wecuje brzytwy, asystuje przy stawianiu baniek i pijawek tak powoli staje się mniej lub więcej gorliwym pomocnikiem subjekta, zastępuje go często, a nawet spełnia czynności samego pana pryncypała w szpitalu, jeżeli felczer ma w nim zajęcie.

Po kilku latach takiej pracy pomocniczej, w moc obowiązujących przepisów, chłopiec zapisuje się do szkoły felczerskiej, której kurs jest dwuletni. Kurs pierwszy, łatwiejszy, przebywa się zwykle po roku; na drugim już trudniej, bo kilka przedmiotów czysto medycznych wymaga usilniejszej pracy i dłuższego czasu — a tu codzienne posługi, codzienne bieganie po „kundmanach“ dla golenia ich, dezury w razurze, obsługiwanie „gości“ przychodzących i t. p., uniemożliwia w pewnym przynajmniej stopniu spokojną i skupioną w sobie naukę. Częstokroć zatem uczniowie felczerscy zahaczają się o ów drugi kurs i na nim dwa spędzają lata. Po złożeniu wreszcie egzaminu dosyć trudnego, przed gremium lekarskiem, uczeń uzyskuje stopień urzędowy „młodszego felczera“ i praktyczny „subjekta“.

Ów tedy subjekt kończy tym sposobem swą praktykę u starszego felczera. Wyzwolony na samodzielne stanowisko, ma prawo szukać zajęcia w którejkolwiek razarze. Szczęśliwy, jeżeli uda mu się otrzymać wakującą posadę w szpitalu—ale wypadek taki liczy się do bardzo wyjątkowych. Konieczność twarda i nieubłagana każe szukać miejsca u felczera starszego i tu zarabiać na utrzymanie siebie i częstokroć rodziny.

Jako terminator, bez względu na liczbę lat, jakie przepędził w razurze, bez względu na posługi jakie oddawał swemu pryncypałowi i jego pomocnikom, bez względu na zdolności wyróżniające go częstokroć z grona kolegów i zaskarbiające mu łaski u stałych kundmanów felczera, trzymających się go jedynie może dzięki tym zdolnościom ucznia — nie pobierał żadnego wynagrodzenia.

Strawa i dach nad głową: oto jedyna zapłata za pracę, przysparzającą felczerowi dosyć znaczne dochody. Ubogi zazwyczaj chłopiec przez lat kilka nie ma możności sprawienia sobie nowego ubrania — skromniutkie dochody, mniejsze od najniższego „napiwnego“ dawanego lokajom, nie starczy mu na połatanie poszarzanej kapoty. Za naukę terminatorską uczeń felczerski płaci może więcej niż w któremkolwiek rzemiośle. Znamy razury, w których pracują sami tylko uczniowie, pryncypał zajęty jest przez dzień cały w szpitalu, a owi „terminatorzy“ zarabiają na utrzymanie razury, a często przysparzają właścicielowi jej funduszów, będących początkiem bardzo okrągłej fortunki, do jakich szczęśliwi felcerzy niekiedy dochodzą.

Zdawałoby się zatem, że po tak uciążliwem terminowaniu, po praktyce pełnej pracy, nauki i wysługiwania się chlebodawcy, następuje epoka spożywania owoców tak pilnego zasiewu. Niestety — dziwnie tu ukształtowały się stosunki pracownika! Młodszy felczer, czyli pospoliciej nazywany subjekt, każdy swój zarobek składać winien do oddzielnej puszki, stanowiącej dla pryncypała kontrolę uzbieranych pieniędzy. Składają się tu zatem wpływy za golenie w razurze, za nagłe na miejscu podawane pomoce felczerskie, za stawianie baniek i pijawek i inne środki, na wezwanie chorych w domu ich stosowane, oraz miesięczna płaca od stałych kundmanów za golenie po domach. Z ogólnej sumy tym sposobem uzbieranej piąta zaledwie część przechodzi na rzecz subjekta — cztery zaś piąte wpływają do kieszeni właściciela razury, jako wynagrodzenie za stół i stancję, oraz jako podatek za to, że posiada możność zatrudniania felczerów młodszych... Stosunek ten wyda się jeszcze jaskrawszym, jeżeli zastosujemy go na przykładzie. Felczer przepędza przy łóżku chorego noc całą, czuwając i opatrując go według przepisu lekarza. Za to pielęgnowanie w nocy należy się mu wedgług taksy rubli 3; otóż z kwoty tej subjekt czuwający przy chorym otrzymuje kopiejek 60, reszta zaś tej rs. 2 kop. 40 idzie na rzecz pryncypała, śpiącego przez ten czas na wygodnem łóżku we własnej sypialni! Jeżeli tym czuwającym jest uczeń, niepobierający żadnego wynagrodzenia, to cała suma rubli 3 przechodzi do kasy pana majstra.

Kwestja wynagrodzenia felczerów nie była nigdy, o ile sobie przypominamy, na porządku dziennym. Nie zaliczano jej nigdy do palących, jakkolwiek wciąż śmieszniutki balwierz dostarczał materjału humorystyce, karzącej ich mianem każdego ulicznika lub próżniaka. Przedstawienie istniejącego stanu rzeczy, zdaniem naszem, wystarczyć powinno do powzięcia pewnej inicjatywy, pewnej reformy w dotychczasowym stosunku. Nie winimy tu żadnej ze stron; jest to pozostałość zwyczajowa, którą należałoby zmienić według dzisiejszych, a wiadomo o ile różnych warunków ekonomicznych. Dawniej, gdy pan majster felczerski był opiekunem istotnym całej rzeszy swych pracowników, podobny systemat tantjemowy, wyznaczający felczerowi 20% od osiągniętego za jego sprawą wpływu, mógł być odpowiednim. Obecnie stosunek ów subjekta i ucznia do pryncypała zmienił się zupełnie, i dla tego system tantjemy procentowej winien ustąpić miejsca przyjętej wszędzie zasadzie *pensji stałej*, zarobkami dotychczasowemi unormować się mogącej, z pozostawieniem możności zarobkowania na własną rękę tam, gdzie jak np. przy czuwaniu w nocy przy chorym, zaangażowaną jest wygoda lub zdrowie felczera.

Jeżeli głos nasz obudzi pożądaną ze wszech miar dyskusję pośród sfer kompetentnych, to zadowoleni kwesję tę uważać będziemy za wyciągniętą z dotychczasowego ukrycia.

Aleksander Rajchman.

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 34).

— Ha! jak nie chcecie to nie... ja nie nalegam' nie... jeno radzę, bo widzi mi się, że toby było najlepiej i najłacniej uczynić, ale kiedy nie, to nie. Nie widzi mi się atoli żeby w Warszawie nie można było zebrać ludzi, którzy za kilka tynfów gotowiby byli iść nawet na samego djabła a nie dopiero na kapelana od św. Ducha.

— No, to prawda, że tałałajstwa wszelkiego pełno w Warszawie mopanku, i zebrać bandę nie byłoby trudno, osobliwie za pieniądze — mruknął Fukier.

— Więc o co wam idzie? boicie się sami nie wiecie czego... Gizów, pobijecie i nic wam nie zrobią a zaskarżą was do sądów marszałkowskich, ha!.. przecieć ja jestem przy królu i będę was bronił. A co upokorzycie tych psich Gizów, to upokorzycie!

— Panie Boże—jęknie żałośnie Fukierowa—daj mi jeno tego doczekać! — a poprawiwszy się na zydlu, doda—at, co tu gadać panie Filipie, zrobi się wszystko i basta! Już ja w tem... Michał, to jeno wszystko bierze na deliberacją, a tu co deliberować długo, za kark psich synow i basta. O! żebym ja była chłopem toby tu w Warszawie inaczej było.

— Ha! ha! ha!—zaśmiał się Fukier—piękniebyby było!

— A jużcić że piękniej i lepiej jak teraz to pewna! wy chłopi to do niczego jesteście... jeno... Panie Boże odpuść, już nie powiem...

— At, cichobyś jejmość była mopanku..., nie babski tu rozum... sprawa jest ważna, a choć nie powiadam, że nie, wszelako namyślić się trzeba i dobrze... mopanku... dużo to będzie kosztować zebranie takiej bandy?—spytał obróciwszy się do Huttena.

— Czy ja wiem? Ale przecieć u was grosz grosza nie goni panie Michale, a choć wyiskrzycie się, to wam się to wróci z nawiązką, uwolnimy z karceresu Bartka. Skarby one są, ja to wiem... Odbierzecie wszystko. Bo i Barbarki możecie nie dawać Bartkowi, kiedy nie chcecie. Uwolnicie Bartka za to że wam powie o skarbach...

— Prawda!— klasnęła w ręce Fukierowa—ot, jaki to rozum u pana Filipa, aż miło posłuchać.

— I jakże zrobić mopanku, poradźcież panie Filipie.

— A co, siedzieć cicho i ludzi tajemnie zmawiać, a zebrawszy nocą napaść, onego kleryka wygnać.

— Rózgami osiec!—wtrąciła Fukierowa.

— No, to nie koniecznie, zresztą jak chcecie... a potem na ratusz, odbić zamki i Bartka wypuścić — radził Hutten.

Fukier począł się namyślać, trąc niecierpliwie czoło.

— Bylem jeno wstał... mopanku... pomyślę... to się zrobi.

— No, późno już—zerwał się Hutten — czas mi do domu. Zajdę tu jutro do was panie Michale, pogadamy jeszcze. To wam tylko powiem, że należy się śpieszyć, szwedów jeno patrzeć a potem to już ani rusz... ze szwedami żartów niema.

I począł się żegnać. Kiedy wyszedł na ulicę, noc już była. Na rogu rynku i Świętojańskiej zdybał go Mora:

— No cóż, mój dobrodzieju? jakże tam poszło, cóż Fukier?—zatarł ręce.

— Wszystko dobrze... zgodził się, jutro jeszcze pogadamy, to się ułoży.

— Wdzięczen wam jestem mój dobrodzieju... dajcie mi jeno znać o terminie, upokorzymy tych Gizów, psich synów... upokorzymy!—zatarł ręce — więc jutro obaczymy się?

— Obaczymy, obaczymy! ale teraz muszę śpieszyć do domu!

Pożegnali się. Hutten podreptał — a Mora stał na ulicy i zacierając ręce, szeptał:

— No! już teraz Fukierów djabli wezmą! — a wyciągnąwszy rękę ku rynkowi, dodał:—dam ja ci bisurmanina, krwawo za to zapłacisz!

XI.

Znów minęło parę tygodni w ciszy i pokoju w Warszawie. Od Wielkopolski tylko przychodziły coraz

LEONARD STRASZYŃSKI.

† Fałanga przednich artystów naszych uszczuploną została w tych czasach, przez śmierć Leonarda Straszyńskiego.

Imię to mało generacji dzisiejszej znane należało przecież do malarza niepospolitego talentu, uznanego przez krytykę zagraniczną, który, gdyby okoliczności lepiej wypadły, staćby się mógł jednym ze świeczników naszej sztuki.

Leonard Straszyński zmarł dnia 4 b. m. w Żytomierzu.

Ś. p. Leonard kształcił się początkowo w akademji sztuk pięknych w Petersburgu. Tam otrzymał wielki medal złoty. Następnie długo bawił za granicą, głównie we Włoszech.

W młodości swojej Leonard Straszyński przeważnie oddawał się malarstwu religijnemu, głównie z mistycznym nastrojem. Fantazję jego artystyczną pociągały do siebie opisy męczeństw i krwawe sceny pierwszych czasów chrześcijaństwa. Studjowanie arcydzieł malarzy włoskich podbudziło w nim zapał do naśladownictwa tych mistrzów sztuki.

Oprócz wcale pięknych obrazów zdobiących niektóre prywatne zbiory, znamy kilka rysunków Straszyńskiego z tej epoki, mianowicie szkice piórem, które oglądaliśmy w albumie znanego lubownika sztuk pięknych.

Odznaczają się one śmiałemi pomysłami, widocznem jednak z nich, że talent młodego artysty wyszukuje dla siebie właściwej formy, na którą jeszcze nie natrafił.

I podczas pobytu Straszyńskiego w Paryżu, nastąpił najzupełniejszy przewrot w kierunku jego dotychczasowym. Wystawiona na widok publiczny „orgja“ zjednała od razu młodemu artyście uznanie w kołach artystycznych i zasłużony iście mir pomiędzy lubownikami sztuki. Utwór ten zalecała świetność kolorytu i bogata fantazja kompozycji.

Było to coś w rodzaju „Zarazy we Florencji“ Makarta, która temu artyście sprawiła powszechny rozgłos w Niemczech. Straszyński tak samo jak obecnie Makart lubował się w odtwarzaniu wdzięcznych form kobiecych, nadając postaciom tym postawy pełne wdzięku i lubości. Pociągały go wszystkie blaski ciała, wszystkie powaby kształtów.

Zdawało się, że Straszyński natrafiwszy na właściwe dla siebie drogi, pozyska wprędce poważniejsze stanowisko w przybytku sztuki europejskiej, do której szerokie podwoje w oścież przed nim stały już otworem.

Losy jednak inaczej zrządziły.

Pewien rodzaj zniechęcenia, zwątpienie, brak zaufania w własnych siłach zaciężyły nad artystą.

Stało się to skutkiem nieuleczonej choroby, która już wówczas poczynała nurtować tę ognistą i rzucającą się ciągle na wybujałe zboczenia fantazji organizację, a może też choroba rozwinęła się w nim właśnie w ślad za duchowemi rozczarowaniami jakim uległ.

Dość powiedzieć, że malarz który rokował tak piękne nadzieje, stracił wprędce chęć i siły do pracy, a wkrótce zbrakło mu i na możności oddawania się artystycznemu powołaniu.

Tracił powoli wzrok i władzę w ręku. Zagrożony paraliżem bezskutecznie udawał się do pomocy lekarskiej. Życie wlokło się smutnie i bezwładnie.

Z ostatniej epoki działalności Straszyńskiego widzieliśmy obraz rozkładający się na dwie części.

Rzecz wzięta z życia angielskiego.

Na jednej stronie widać młodą i niewinną dziewczynę przypatrującą się świetnej wystawie sklepowej— pożądliwe myśli budzą się w tem naiwnem stworzeniu.

Druga strona obrazu przedstawia nam już upadek tej biednej grzesznicy, przybranej w koronki i jedwabie których tak pożądała.

Rzecz dobrze obmyślana, a wiecznie ludzka.

Czuć w niej filozofa i artystę a głównie człowieka który dużo żył, wiele widział i odczuł wiele!

Cerevisia.

Londyński tygodnik, poświęcony wyłącznie browarnictwu, p. t. *The Brewers Guardian*, zamieścił w sprawozdaniach swych z wystawy paryskiej następujacy wcale ciekawy zapisek o browarze okocimskim:

„Pan Jan Götz z Okocima w Galicji otrzymał na wystawie w Paryżu za okazy piwa srebrny medal, a nadto za środki pożywienia i informacyjne tablice wzmiankę honorową.

„Browar okocimski umieścił w swej wystawowej szafie wielce ciekawy zbiór książek i pism z dziedziny piwowarskiej literatury, podzielony na epoki.

„Perłą tego zbiorn była mała łacińska książeczka, przed 300 blisko laty wydana, zdaje się jedna z najstarszych w tym rodzaju pod tytułem: *De cerevisia ejusdem conficiendi ratione, natura, viribus et facultatibus, opusculum auctore Thaddeo Hagecio* (*ab Hajek*). Rozprawa ta wyszła w Frankfurcie w roku 1585 *apud haeredes Andreae Wecheli*.

„Zdaje się, iż już pod ten czas powszechnie chmielu używano; i to nietylko, jak to się działo przez niejaki czas po rozpowszechnieniu tej rośliny w Anglii, do tych wyłącznie piw, które się od *Ale* odróżniają, pisze albowiem autor cytowany *de eo genere potus, quod ex aqua communi, frumento et lupulo conficitur artificiose* (o owym rodzaju trunku, który się ze zwyczajnej wody, zboża i chmielu sztucznie wyrabia).

„Książkę tę mogłem przejrzeć tylko pobieżnie. Innych dzieł, przed dwustu laty wydanych—nie widziałem, bo były zbyt wysoko umieszczone. Ow pan, który dozorował szafy, nie miał tego dnia czasu, chociaż z największą uprzejmością mnie przyjął. Zamiar zaś mój ponowienia odwiedzin nazajutrz o wcześniejszej porze spełzł na niczem.

„Następna książką, która mnie zajęła, była rozprawa z roku 1733 o prawach piwowarstwa.

„Karta tytułowa przedstawiała dwóch olbrzymich mężów, którzy łopatami mięszali zacier, a pod nimi czytać można starogotyckim drukiem wiersz następujacy:

Gott schenkt nicht jedem Land den Wachsthum aerer Reben.
Woraus der Menschenfleiss den edlen Wein erpresst,
Doch weit er anderwärts die Gersten wachsen lässt,
So weit ihr Menschen haust, uns daraus Bier zu geben;
So Wein als Bier sind gut wenn man sie braucht in Schranken,
Und nich vergisst davon, dem lieben Gott zu danken.“

(Co się na polski język mniej więcej tak tłómaczy:
Nie każdy wprawdzie kraj gronami Pan Bóg darzy,
Z których się winny zdrój szlachetną cieczą leje,
Lecz za to wszędzie człek zażywne piwo warzy,
Bo wszędzie dobry Bóg jęczmiona złote sieje.
Pijże człowieku zdrów! Lecz w miarę zawsze pij!
Warz jęczmień i tłocz chmiel, i Pana Boga czcij!)

Tutaj pozwolimy sobie przerwać na chwilę opis korespondenta *The Brewers Guardian*, aby skoro już mowa o starożytnych tradycjach *cerevisii*, przypomnieć także prastare dzieje polskiego piwa.

Już Dietmar nazywa naszego Bolesława Chrobrego *piwoszem*, a komentator starszego jeszcze rękopisu dopisuje na marginesie: *Pywo iest dziwny oley.*

Poczciwy Rej z Nagłowic rozkoszował się w kwaśnem piwie, Sebastjan Klonowicz poświęca dytyramb piwu, temu złotemu nektarowi Bachusa (chmielu) Cerery (słodu) i Neptuna (wody), a już przed Klonowiczem nieznany autor wierszy pod tytułem *Carmina jocosa non morosa*, kryjąc się pod pseudonymem Piotra Czopka, pieje łaciński hymn *in laudem cerevisiae*:

Salve felix creatura,
Salve coelestis mixtura,
Non natura sed coctura
Tritici cum lupulo.

Nie będziemy powtarzali tego długiego hymnu, ale na dowód, że były rozmaite słynne browary w dawnej Polsce i rozmaite też bardzo wzięte gatunki piwa, przytoczymy następującą zwrotkę:

Ave clara Brzezinensis,
Ave bona Dobrzynensis,
Ave sexta Sandecensis,
O ave Pultoviensis!

Ale wróćmy do angielskiego sprawozdawcy *The Brewers Guardian*; oto co pisze dalej o browarze okocimskim:

„Pan Götz wystawił także statystyczny przegląd z ostatnich lat 30 swojej produkcji w Okocimie i Krakowie. Z tablicy tej okazuje się, iż zastój handlowy w ostatnich trzech latach nie ograniczał się na samą Wielką Brytanję. Cyfry browaru okocimskiego dowodzą, że jak od roku 1847 do roku 1875 produkcja piwa szybko szła w górę, tak, że wyrób wynosił 48,063 hektolitrów w Okocimie, a 10,900 hektolitrów w Krakowie, to przeciwnie od roku 1876 okazuje się znaczny upadek. I tak zmniejszył się wyrób piwa okocimskiego w roku 1876 na 43,340 hektolitrów w Okocimie, a na 8,240 hektolitrów w Krakowie, a w roku 1877 spadł do 38,148 hektolitrów w Okocimie, a do 7,380 hektolitrów w Krakowie.

„Zdaje się, że i to czytelników moich zainteresować by mogło, gdy się dowiedzą, jakie też podatki opłaca p. Götz od wyrabianego piwa, i ile wynoszą wynagrodzenia, które sąsiedniej ludności uiszczane bywają, podaję przeto ważniejsze cyfry z poprzednich lat trzech. Pan Götz płacił podatku w roku 1875 w Okocimie 101,420 zł., w Krakowie 30,650 zł., w 1876 roku 86,632 zł. w Okocimie a 26,498 zł. w Krakowie, a w 1877 roku 77,240 zł. w Okocimie a 20,378 zł. w Krakowie“.

Tyle korespondent londyńskiego *Brewers Guardian*, my zaś nie rozwodząc się dalej nad przemysłowemi za-

---

straszniejsze wieści. Szwed toczył się jak lawina naprzód, biorąc miasta po miastach, ziemie po ziemiach, wzrastając w siły i nie napotykając nigdzie oporu. Król wybierał się z Warszawy, zachęcając mieszczan do obrony, którzy pokornie wszystko przyrzekali a w gruncie rzeczy nie mieli wcale zamiaru i ochoty stawiać czoło nadciągającej burzy.

Fukier ze swej strony nie zasypiał gruszek w popiele. Pocichu, milczkiem, zbierał sobie bandę z najrozmaitszych łotrów i urwipołciów i czekał tylko na wyjazd królewski, żeby w mieście wszystko do góry nogami przewrócić.

— Dam ja im mopanku—odgrażał się przed żoną— mnie już teraz nie o kapelana ani też i tego smyka Bartka idzie, który słyszę ciężko zachorzał i nic już z niego nie będzie... tak, tak mopanku, obaczą, obaczą... wygnam mopanku to tałałajstwo i niech przychodzi wówczas szwed i niech mnie bierze.

Takie to górne myśli żywił Fukier — i nie szczędził na urzeczywistnienie ich ani starań, ani grosza. Zakupywał broń, proch, kule, wszystko pod zręcznym pozorem i zasłaniając się rozkazem króla, który polecił mieszczanom zbroić się. Jakoż wszyscy się zbroili — więc i Fukier. Uchodziło to przed okiem wszystkich, ale nie przed okiem Mory. Wiedział on o najmniejszym kroku Fukiera i pewny, że wszelki wybuch zdoła przytłumić, podżegał owszem sangwinicznego pana Michała za pośrednictwem lisa Huttena. Wprawdzie z chwilą wyjazdu króla mógł już nic nie robić sobie ze skarg Fukiera — ale jemu chodziło o owe skarby, chciał więc koniecznie usunąć Fukiera, a tego oczywiście nie można znów było zrobić bez powodu. Gdy jednak odgrażania się Fukiera, że przewróci porządek w mieście do góry nogami, doszły do uszów Mory, przestraszył się nieco — zwłaszcza, że uzbrojenia Fukierowskie zaczęły przybierać ogromne rozmiary. Sprowadził bowiem do Warszawy trzydziestu włochów, a w mieście miał ze stu rozmaitych ludzi, którzy czekali tylko na hasło. Wszyscy byli dobrze uzbrojeni. Dom swój Fukier obwarował jak należy, kazał dać do sieni nowe drzwi żelazne, zasuwane sztabami i łańcuchami, we wszystkich oknach pomieścił kraty i żelazne okiennice — pourządzał nawet strzelnice. Szpiegi Mory mówili mu nawet, że w domu Fukiera są dwie żelazne armaty.

Taka siła, wobec sił miejskich nieprzenoszących stu pachołków i to źle uzbrojonych, gdyż garść kwarcianych na załogę miała dopiero później przyjść, taka siła Fukiera, powtarzamy, mogła go przy danej chwili zrobić panem miasta. Oczywiście Mora tego się lękał. Postanowił więc dopóki król jest a z nim jego przyboczna gwardja, przyśpieszyć wybuch. Słał więc Huttena po parę razy do Fukiera — ale ten statecznie mówił:

— Nie głupim mopanku... dopóki król jegomość jest w mieście, nie ruszę się... miłe mi życie.

Mora był w wielkim kłopocie, drżał na samą myśl wpadnięcia w ręce Fukiera, który głośno się odgrażał:

— Morę mopanku osiec każę i na pal wbić na murach miasta... jakiem Fukier!

Perspektywa skończenia na palu nie uśmiechała się panu obersterowi, łamał więc głowę, jakby tu zrobić, żeby Fukier wcześniej wybuchnął, aż w końcu znalazł sposób.

Pewnego dnia pan burmistrz Giza, który już wstał z łóżka i począł po swej komnacie chodzić na kiju, zaprosił do siebie na tajną radę Balcera, Baryczkę, Strubicza i Morę. Wieczorem samym o naznaczonej godzinie zeszli się i po gawędach potocznych, Giza tak rozpoczął:

— Mościpanowie sprosiłem was tutaj, gdyż idzie o ważną i tajną sprawę. *Ante omnia* tedy upraszam, by to co powiem ostało między nami. Jako się zaś rzeczy mają, powie wam imcipan obersztér Mora.

Tedy Mora tak począł:

— Jako wiecie moi dobrodzieje, czasu choroby imcipana burmistrza, na mnie stał zarząd miasta. Wiecie też, jaki fatalny stał się *casus*, z onym Jasińskim... uciekł i nie trzeba wam tego mówić, że winien tu był Bartek Landikier, który onej nocy był przełożony nad strażą. Król jegomość nakazał go uwięzić, choć więc serce mię bolało, boć to chłop dobry, wzięty został na męki, by zasie wyśpiewał, dlaczego i jakim sposobem puścił onego Jasińskiego...

Tu Mora przerwał, spojrzał po obecnych z ukosa, odetchnął i tak dalej ciągnął:

— Na mękach Landikier przyznał się jako noc ową nie przepędził cale w ratuszu, ale, któżby to mógł przypuszczać, u córki najcnotliwszego obywatela, u imcipanny Barbary Fukierówny...

— Ooo! mój Je..je..zusie! —jęknął Baryczka.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

usługami p. Götza, pozwolimy sobie przytoczyć kilka faktów.

Oto właściciel tego wielkiego browaru wystarał się o kościół parafjalny w Okocimie i samoistnego księdza proboszcza, przyczynił się znacznie do wystawienia dwóch szkół i utrzymania dwóch nauczycieli, umieścił w własnem zabudowaniu szkołę żeńską dla dziewcząt, córek urzędników i robotników fabrycznych, do której i dzieci wiejskie uczęszczać mogą i darował pod przyszły budynek tej szkoły plac i grunt na ogród szkolny.

Na tęż samą szkołę zapisał jego zmarły dyrektor browaru ś. p. Kramer około 18,000 zł.

Powyższe zaś wykazy statystyczne wymownie dowodzą, ile się tak świetnie rozwinięty zakład przemysłowy przyczynia do dobrobytu włościan sąsiednich, skoro browar okocimski corocznie płaci około 50,000 zł. za różne usługi, a za samą dostawę lodu 5 do 8,000 zł.

G. L.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Z dniem dzisiejszym wszyscy pasażerowie na drogach żelaznych wnoszą opłatę już podług podwyższonej taksy, to jest od biletów pierwszej i drugiej klasy dopłacają 25%, a od biletów trzeciej klasy dopłacają 15%; oprócz tego, tak od bagaży pasażerskich jakoteż i od towarów, idących za frachtem pośpiesznym, pobieraną będzie także dodatkowa opłata w normie zwiększonej o 25%.

= Otrzymujemy od dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej wiadomość, że w d. 12 b. m. i r. ze stacji Szczakowa drogi żelaznej północnej cesarza Ferdynanda, zwrócono do stacji Granica 7 pasażerów i 2 sztuki bagaży, z powodu, że podróżni nie posiadali wymaganych świadectw sanitarnych; uprzedzamy przeto osoby, wyjeżdżające za granicę, ażeby, nie chcąc narazić się na zatrzymanie w podróży, ściśle stosowały się do ogłoszonych w pismach publicznych przepisów, mianowicie uzyskiwały na pasportach wizy właściwych konsulów i poświadczenie, że w oznaczonym czasie nie przebywały w miejscach dotkniętych zarazą.

= Z Kalisza donoszą nam w drodze telegraficznej, iż dla ułatwienia komunikacji na granicy pruskiej ustanowionym ma być na czas jakiś konsulat niemiecki z mocą wizowania dokumentów, gdyż staranie się o paszport w Warszawie połączone jest z trudnościami a w wielu bardzo razach z zwłoką i kosztem.

= Osoby, które powoływane do odbycia powinności wojskowej—do służby w wojsku przyjęte nie zostały dla jakichkolwiekbądź powodów — będą nadal otrzymywały pasport jedynie za złożeniem świadectwa o dopełnieniu powinności wojskowej. Świadectwa takie, przy staraniach o pasport lub jakiekolwiek pozwolenie wyjazdu, mają być bezwarunkowo przedstawiane komisarzom policji. Co zaś do pasportów zagranicznych dla osób w tem samem położeniu będących, wydane zostały następujące postanowienia: 1) Tym z wspomnionych osób, które ukończyły lat 18, za granicę pasporta wydawane będą nieinaczej jak za złożeniem świadectwa o zapisaniu do oznaczonego rewiru poborowego, jeżeli zaś proszący powinien był już wyciągnąć los poborowy, albo też odbył już powinność wojskową jako ochotnik, świadectwo o tem jego wypełnieniu powinności winno być przedstawione do otrzymania kwalifikacji pasportowej. 2) W pasportach wydanych na zasadzie powyższego postanowienia ma być zaznaczone w jaki sposób i kiedy posiadacz pasportu odbył lub ma odbyć powinność wojskową.

= Ma być podobno utworzony nowy stopień naukowy, a mianowicie stopień doktora weterynarji.

= Rachunkowość w gospodarstwach wiejskich u nas należała dotychczas do marzeń niedościgłych, a jednak całą jej wagę i znaczenie ocenić łatwo. Otóż dowiadujemy się, że powstał projekt urządzenia rachunkowości gospodarczej w pewnej liczbie pojedyńczych majątków ziemskich gubernji lubelskiej przez jednego buchhaltera. Gdyby rzecz ta okazała się praktyczną, byłby to znaczny krok na drodze postępu gospodarstw wiejskich.

= Departament handlu i przemysłu otrzymał od przedstawiciela fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein prośbę o dziesięcioletni przywilej na nowej konstrukcji pług uniwersalny „Samochód“ wynaleziony przez p. Jana Oszmiańca. Przypominamy, że z pługiem tym odbywały się niedawno u nas próby.

= Wiele tutejszych zakładów restauracyjnych z dniem dzisiejszym przestaje wydawać wódkę słodką, a to z powodu znacznych opłat, jakim obecnie sprzedaż podobnych wódek podlega.

= Ulicę Nowomiejską otwarto już do przejazdu skutkiem ukończenia naprawy rur wodociągowych.

= Dziś rano przedsięwzięto naprawę kanału miejskiego na rogu ulic Wspólnej i placu Aleksandra, znajdującego się od pewnego czasu w zupełnie złym stanie.

= Chodnik asfaltowy po jednej stronie ulicy Marszałkowskiej zamienił się obecnie na koryto napełnione wodą... przebyć go niepodobna; chodnik ten urządzony, o ile nas pamięć nie myli, bardzo niedawno, dziś świadczy tylko o wadliwej swej konstrukcji—no —i gorszej jeszcze konserwacji...

= Jak wiadomo, w ochronach pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zaprowadzone zostały od niedawna karty oszczędności.

Pożytek ztąd niezaprzeczony, pożądanem tylko jest ażeby wydawane były dzieciom przez dozorczynie kopje kart.

Dopóki to bowiem nie nastąpi, żadne dziecko nie będzie w stanie opiekunom lub rodzicom dostarczyć dowodu, że udzielone mu pieniądze rzeczywiście na swoją kartę wniosło, a niepewność ta tamuje niepotrzebnie szybszy rozwój tej instytucji.

Kopja karty oszczędności w ręku dziecka byłaby też ciągłem przypomnieniem i zachętą dla dzieci i rodziców.

Dla tego też jak najprędsze wprowadzenie kopji podobnych byłoby wielce pożądane.

= Oto urywek z listu Kraszewskiego, pisanego do jednego z naszych wydawców.

...„Byliście łaskawi pytać mnie o zdrowie...

Niestety! od dawna pochwalić się niem nie mogę a od powrotu z Florencji coraz jest gorzej.

Zimy tej z domu nie wychodzę.

Spać nie mogę, a na bezsenność lekarstw używać się boję, bo biedny Tarnowski (muzyk i poeta) no, i Gutzkow: potruli się chloralem.

Rok też to dla mnie ciężki, miałem bolesne i przykre straty“...

= **Z muzyki.**

* Jutro o godzinie 11-tej rano w salach redutowych odbędzie się orkiestralna próba z „Dziadów“ i „Mildy“.

Koncert nastąpi w niedzielę w południe, w tejże samej sali.

Bilety są do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Hösicka — w dzień koncertu zaś w handlu p. Golińskiego.

* Pan M. Horbowski w swoim koncercie wykona recitativo i arję z „Polieucta“ Gounod'a, arję z „Templarjusza“ Marschnera i kilka pieśni między temi jedną Wieniawskiego.

* Bilety na koncert pp. Menter Popper mający się odbyć dnia 20-go b. m. są już do nabycia w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Hösicka.

* Od kilku dni rozgościło się w Dolinie Szwajcarskiej głośne z sukcesów podczas wystawy paryzkiej towarzystwo śpiewaków tyrolskich p. Ludwika Rajnera.

= Dowiadujemy się, iż z powodu wyjazdu jednego ze znanych amatorów sceny dobroczynnej, czwarta serja przedstawień na dłuższy czas odłożoną została.

Zdawałoby się, że podobne wypadki tylko w stale zorganizowanych trupach artystycznych mogą mieć miejsce, tam gdzie chwilowy ubytek niezbędnej osobistości psuje cały repertuar, ale w towarzystwach amatorskich rekrutujących się z ochotników, zastąpienie jednego drugim powinnoby być rzeczą łatwą, zwłaszcza w mieście takiem jak Warszawa, posiadającem podostatkiem rozmaitych talentów.

Niestety! pomimo zachodu energicznego komitetu i samego dyrektora p. Grzywińskiego, teatrzyk Dobroczynności musi posługiwać się jedną i tą samą ochotniczą drużyną, bo nowych amatorów trudno zwerbować, a ci, co są, tracą ochotę do występów na scenie dobroczynności, narażeni na drwinki prasy humorystycznej, albo niezasłużone przycinki domorosłych Zoilów.

A przecież teatr amatorski li tylko dla celów dobroczynnych urządzany zasługiwać powinien na pewne względy, jeżeli nie na uznanie publiczne.

Cóż, gdy nie wszyscy chcą to zrozumieć...

= Jutro w salonach ratusza odbędzie się bal na rzecz szpitala dla dzieci.

Zabawa ta zwykle najwytworniejszą bywa w karnawale, nie wątpić więc że i tym razem się powiedzie.

Rozesłane z podpisem dobrodziejki szpitala hr. Potockiej i jego opiekunki p. Gabryelli Wrotnowskiej zaproszenia, przyjęto wszędzie najżyczliwiej.

Z celów bowiem licznych ten wielce jest szlachetny.

= Pieniążki...

W tych czasach przy licytacji rzeczy pozostawionych na drodze terespolskiej przez pasażerów, a nieodebranych, przekonano się, iż pewien woreczek wagi kilkufuntowej, a mieszczący jakoby śrut, zawierał w sobie małe pieniążki ormjańskie, służące do ozdoby uprzęży.

Licytanci poczęli przedmiot ten coraz bardziej w górę podbijać, mniemając, iż pieniążki są srebrem najczystszej wody.

Skutkiem tego licytację przerwano i dyrekcja drogi wzmiankowanej oddała cały skarb dyrektorowi pracowni chemicznej przy muzeum tutejszem do właściwej oceny.

Rozbiór wykazał najczystszy... nikiel.

= Sułtan w Warszawie!

Wczoraj o godzinie 2-giej drogą żelazną terespolską przybyło do Warszawy dwóch mężczyzn ubranych po cywilnemu.

Panowie ci stanęli w hotelu europejskim i następnie przebrawszy się wyjechali w karecie hotelowej na miasto.

Niewiadomo z jakiego powodu mówią po mieście, iż przybyłymi są: *były sułtan turecki* (!!!) i jego adjutant...

= Woda na Wiśle silnie przybiera.

Dziś o godzinie 10 rano doszła ona do wysokości stóp siedmiu i tyluż cali.

Przybór większy spodziewany.

= **Wypadki.**

* Dziś przed południem djakon prawosławny soboru św. Trójcy, Aleksander G., zamieszkały na Podwalu, wyskoczył przez okno z drugiego piętra.

Na miejsce wypadku pobiegł natychmiast dr Dudrewicz i udzielił pomocy lekarskiej.

Skutki upadku są: złamanie prawego biodra i silne potłuczenie głowy z utrzęsieniem mózgu.

Nieszczęśliwy dawniej już cierpiał *delirium*.

Po opatrzeniu na miejscu odniesiono go w lektyce do szpitala św. Ducha.

* W parowym młynie na ulicy Wilczej nr 17, w głównym przewodzie kominowym zapaliły się sadze. Ogień mieszkańcy sami ugasili.

* Wczoraj na ulicy Ogrodowej pod nr 55, kobieta wiekowa wchodząc do swego mieszkania, spadła ze schodów z wysokości pierwszego piętra i stłukła głowę tak silnie, że zaszła potrzeba odwiezienia jej do szpitala.

* Wczoraj do domu nr 25, przy ul. Śliskiej, wszedł jakiś człowiek nieznajomy.

Zapukał on do drzwi mieszkania szklarza Witkowskiego.

Znajdująca się pod ten czas w domu żona szklarza nie otworzyła, ale nieznajomy poszedł do okna i wyjąwszy z zanadrza długi nóż, wygrażał przelęknionej kobiecie mówiąc, że zabije ją albo jej męża.

Biedni ludzie, zaniósłszy skargę, oddali się pod opiekę policji; śledztwo w toku.

— *Sprostowanie.* — Wzmiakowana we wczorajszym *Kurjerze* praca o *Staszicu* jest odbitką nie z *Ekonomisty*, ale *Encyklopedji Rolniczej*..

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Wacław P. rs. 3 dla wdowy J. na zapłacenie długu zaciągniętego w Tow. dobroczynności.

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci podaje do wiadomości, że następujące osoby raczyły przyjąć na siebie obowiązki gospodyń i gospodarzy balu, mającego się odbyć w salach ratusza miejskiego w dniu 14-go lutego na korzyść warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja.

Panie: Emilja z Kronenbergów Blochowa, Marja z baronów Graeve Bronisławowa Dobiecka, Marja ze Skarżyńskich Epsteinowa, Mieczysławowa Epsteinowa ze Szwedów Fuchsowa, Julja z Janaszów Gutmanowa, z Wołowskich Grabowska, z Wołowskich Jasińska, z hr. Czackich Iżycka, z Fanshawe baronowa Korff, Władysławowa Kiślańska, z hr. Kotzebue hr. Kotzebue-Pillar, z hr. Wielogłowskich baronowa Krauzowa, z Lawallów hr. Kossakowska, z hr. Stadnickich Krasińska, Emilia Lesserowa, z Zielińskich Leowe, Stefanja z hr. Ilińskich Laska, baronowa Zofia de Medem, Hortensja hr. Małachowska, Eliza z Niezabytowskich Ostrowska, z hr. Morsztynów Aleksandrowa Ostrowska, z Niezabytowskich Rodrygowa hr. Potocka, Emilja ze Szlenkerów Penkalina, doktorowa Peszkowa, Alicja z Epsteinów hr. Rzyszczewska, Halina z Roztropowiczów Schürrowa, Marja z hr. Grabowskich Strojnowska, Karolowa Szlenkerowa, Matylda doktorowa Sikorska, z książąt Urusow Siewers, Emilia z Wernerów Temlerowa, Marja de Witte senatorowa, Gabryella z Brozów Wrotnowska, Marja z Tabęckich Wrotnowska, Anna z Skarżyńskich Węgleńska, Elżbieta z Lilpopów Wernicka, z Wołowskich Zalewska, Józefa z Klonowskich Żwanowa.

Panowie: radca stanu Jan Bloch, Wiktor Chrzanowski, dr Leon Dudrewicz, Kazimierz Dobiecki.

Bronisław Dołęcki, Leon Epstein, Mieczysław Epstein, Juljan Fuchs, Leon hr. Grabowski, Marjan Gruszecki, Konstanty Gruszecki, Hiż, Zdzisław Jasiński, baron Jan Korff, Władysław Kiślański, Teodor hr. Pillar Kotzebue, baron Krauze, Józef Kasznica, dr Stanisław Kośmiński, Kenig Józef, Józef hr. Krasiński, Daniel Lesser, Leo, baron Medem, kamerjunkier Władysław Małkowski, Gustaw Meisner, August Ostrowski, Rodryg hr. Potocki, Antoni Penkala, dr Józef Peszke, Potkański Kalikst, Władysław Wężyk Rudzki, Zygmunt hr. Rzyszczewski, Schürr, Karol Szlenker, Antoni dr Sikorski, Siewers, Jan Skrzyński, Wacław Szymanowski, Karol Temler, Antoni Trębicki, Gustaw Węgleński, Wacław Wernicki, senator de Witte, Antoni Wrotnowski, Lucjan Wrotnowski, Władysław Wołowski, Lucjan Wojniłłowicz, Zalewski, Antoni Zwan.

— *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej* ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od d. 1-go stycznia do dnia 1 lutego r. b. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia.

Dnia 1-go stycznia: Ofiara miesięczna p. J. P. rs. 100, ofiara miesięczna K. P. rs. 25, ofiara miesięczna G. P. rs. 10, ofiara miesięczna K. S. rs. 25, ofiara miesięczna hr. ordynatowej Zamoyskiej rs. 50, ofiara miesięczna hr. M. P. rs. 25, ofiara miesięczna A. K. Mog. rs. 10, ofiara miesięczna S. L. rs. 10, ofiara miesięczna p. Tekli Rapackiej rs. 6 kop. 25, ofiara miesięczna p. Konstancji Deskurowej rs. 6 k. 25, ofiara miesięczna p. Salo. Hantowera rs. 1.—Dnia 7-go: od Walerji rs. 3, od N. N. rs. 1, bezimiennie rs. 10, od F. M. na opał dla biednych rs. 3, od N. N. na opał dla biednych rubli srebrem 4, od J. S. rubli sr. 25, od S. rubli sr. 1, od A. B. na opał dla biednych rs. 9, za duszę ś. p. Franciszki rs. 6, z księgarni p. Orgelbranda kop. 70.—Dnia 23-go: Trzecia rata zapisu ś. p. Anieli z hr. Zboińskich Prażmowskiej rs. 166 k. 67, od p. S. Nieza.. rs. 5 kop. 5, od N. N. z Dynaburga rs. 5, od p. K. P. rs. 10, od p. Mo... za duszę Kaźmierza rs. 25, z redakcji *Tygodnika illustrowanego* rs. 12 kop. 5, z redakcji *Przeglądu Katolickiego* rs. 46 kop. 85, z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 55, z redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 82, z redakcji *Echa* rs. 54 kop. 70, z redakcji *Wieku* rs. 9 kop. 50, z redakcji *Kłosów* rs. 22 kop. 80, ofiara miesięczna p. Jana Blocha rs. 80, razem rs. 905 kop. 82. Biuro wsparło w tym miesiącu 268 rodzin.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 6 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
10	Prosta	Bieńkoska H.	Mąż chory, dzieci drobnych 5.
67	Leszno	Ostrowska L.	Mąż niewidomy, dzieci dr. 3.
4	Prosta	Drzewiecka A.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3, czwarte po chorobie.
12	Grzybowsk.	Stempkowska	Wdowa, chora i niewidoma.
31	Dzielna	Kosińska Marja	Bez ręki, mąż kaleka, dzieci drobnych 3.
7	Kacza	Kurek Franc.	Mąż idjota, dz. drobnych 3.
7	Smocza	Dembińska T.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
13	Rybaki	Jasińska Eleo.	Mąż niewidomy, dzieci dr. 2.
7	Szczygla	Kołodziejska J.	Mąż chory, dzieci dr. 3.
3	Zajęcza	Maternoski J.	Słaby, żona ciężko chora, dz. drobnych 2.
7	Solec	Plok Józefa	Wdowa, dzieci dr. 2, matka stara.
10	Tamka	Gniadowicz Fr.	Wdowa, niewidoma.
1	Browarna	Henryka Wie...	Wdowa, dzieci drobnych 4.
73	Czerniakos.	Żarkoska Anie.	Chora, mąż konwulsyjny, dz. drobnych 4.
20	Wilcza	Witkowska St.	Wdowa, dzieci drobnych 3.

— *Gołosowi* donoszą z Carycyna, że 9-go lutego przybyli tam hr. Lorys-Melikow, fligel-adjutanci Orłow-Denisow i Goleniszczew-Kutuzow, rz. r. st. Sniegirew, doktor Retlinger, Skalkowski i Pisarew; prócz tego pełnomocnicy „Czerwonego krzyża" Pisarew i Józefowicz z trzema studentami. Oczekują dwóch pułkowników sztabu jeneralnego, pułków kozackich 1, 10, 20 i siewskiego pułku piechoty. Wojska zatrzymają się w Borisoglebsku, zkąd będą podążać według potrzeby. Jenerał Iljaszewicz rozstawi wojsko, fligel-adjutanci będą mu pomagali. Jenerał Lorys-Melikow zebrał tu gubernatorów: saratowskiego, samarskiego i astrachańskiego. Hr. Lorys-Melikow pojedzie do Astrachania drogą okolną.

— Pomieszczony w *Praw. wiest.* telegram gubernatora astrachańskiego z dnia 9 lutego donosi, że w Selitrennom znów zachorowała dziewczynka. W kibitce kirgijzkiej nieopodal Selitrennoje, rzeczywiście ukazała się epidemja. Umarło tam kilku ludzi. Środki zaradcze zostały przedsięwzięte. Choroba w wiosce Nikołajewskoj, nie ma podobno nic wspólnego z wietlańską epidemją. Temperatura 8 stopni zimna.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, to jest dnia 14 lutego r. b., w kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele świętego Jana w Warszawie, odbędzie się za duszę ś. p. Jana **Jasińskiego,** b. dyrektora warszawskich teatrów, żałobne nabożeństwo o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół, znajomych oraz artystów niegdy kolegów nieboszczyka. —2981—

† Dnia 14 lutego, to jest w piątek, jako w rocznicę pochowania zwłok ś. p. Jacka **Tomasiewicza,** o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobna wotywa za spokój jego duszy, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na którą przyjaciel zmarłego zaprasza życzliwych przyjaciół i znajomych. —2987—

† W dniu jutrzejszym, to jest dnia 14 b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Izabeli z Ordyńców **Wodzińskiej,** odprawiać się będą msze św. za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, począwszy od godziny **9-tej** zrana, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —2951—

† W piątek, dnia 14 lutego r. b., w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu obok skweru, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Cyprjana **Jakowickiego,** o godzinie **11-tej** zrana odprawi się żałobne nabożeństwo, na które się zaprasza krewnych i znajomych

† Za spokój duszy ś. p. Katarzyny z Kwiatkowskich **Trzaska,** zmarłej w dniu 14 grudnia r. z. w mieście Kutnie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha w piątek, w dniu 14 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały syn z rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych. —2823—

† Jutro, w piątek, dnia 14 b. m., jako w dzień imienin nieodżałowanej pamięci Walentego **Pawłowskiego,** b. członka senatu, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana nabożeństwo żałobne, na które w nieutulonym smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, dnia 15 lutego, w wigilję imienia ś. p. Julji z Sawickich **Harłamów,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, o godzinie **10-tej** zrana. —2900—

† W sobotę, dnia 15 lutego, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Stęczniewskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2947—

† W sobotę, dnia 15 lutego, jako w przeddzień imienin ś. p. Julji z Szczepanowskich **Thiell,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż z rodziną zaprasza. —2963—

† W dniu 17 b. m. i r., o godzinie **9-tej** zrana, odprawione będzie w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za spokój duszy Ludwika **Mejer,** b. właściciela dóbr ziemskich, Wólka, na które rodzina zmarłego zaprasza. —2883

† Ś. p. Katarzyna **Verselli,** emerytka, przeżywszy lat 79, w dniu 11 lutego r. b. przeniosła się do wieczności. Pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 14 b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2 ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2962—

† W dniu 28 stycznia r. b. zmarł w mieście Włocławku w 54 roku życia Juljan **Radziński,** zarządzający miejscową filją Banku polskiego, kawaler orderów i obywatel ziemski. Ś. p. Juljan jako urzędnik przez czas przeszło 35-letniej swej służby odznaczał się gorliwością, pracą i sumiennem wykonywaniem swych obowiązków, jako obywatel ziemski był ojcem swych włościan, kochał ich całem sercem, wspierał radą i czynem i byt ich znakomicie polepszył; wreszcie jako człowiek prywatny, był wzorowym synem, najlepszym mężem, dobrym kolegą, z poświęceniem dla rodziny i znanym ze swej gościnności. Najlepszym dowodem jak przez krótki czas urzędowania swego w Włocławku umiał sobie zjednać wszystkich, był jego pogrzeb, na który wystąpiły nietylko cechy z chorągwiami, bractwa z jarzącem światłem, honorowa straż ogniowa z pochodniami, ale i liczne tłumy mieszkańców ze wszystkich warstw społeczeństwa a między nimi i wielu obywateli ziemskich umyślnie w tym celu przybyłych. Nawet jego excelencja biskup Popiel, ceniąc bogobojność i zacność Radzińskiego, nietylko że pontyfikalnie przy zwłokach w kościele odprawił nabożeństwo, ale otoczony licznem duchowieństwem i całym klerem odprowadzić raczył takowe na miejsce wiecznego spoczynku. Obywatele zaś chcąc oddać ostatnią posługę zmarłemu, ciało jego z połowy drogi na własnych barkach ponieśli do grobu. Pokój jego cieniom!

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 10-go lutego. — Dziś zmarł tu kompozytor oper i operetek Varney, autor słynnej francuzkiej piosenki „*Mourir pour la patrie.*"

× **Paryż** 11-go lutego.—W akademji umiejętności moralnych i politycznych odbyła się uroczysta recepcja nowowybranego pierwszego prezydenta Larombière, w miejsce zmarłego Renouard.

× **Paryż** 12-go lutego.—Alfons Daudet pisze właśnie nowy, wielki romans p. t. „*Le Rois en exil*", w którym główną postacią ma być zmarły król hanowerski.

× **Paryż** 12-go lutego.—Dziennik *La Révolutions française* za artykuł o komunistach karany będzie sądownie.

× **Paryż** 12-go lutego.— Jenerał Chanzy, gubernator Algeru, ma być stanowczo mianowany ambasadorem przy dworze petersburskim.

× **Lyon** 12-go lutego.—W tych dniach przedstawiono tu z wielkiem powodzeniem operę Kamilla Saënsa p. t. „Etienne Marcelle."

× **Rzym** 11-go lutego.—*Osservatore romano* pisze, iż uroczysta audjencja udzielona przez Leona XIII dziennikarzom katolickim całego świata **wyznaczona została na dzień 22 lutego.**

× **Madryt** 11-go lutego. — Z polecenia rządu utworzone być mają przy zatokach specjalne szpitale, do których odsyłani będą celem odbycia siedmiodniowej kwarantanny pasażerowie przybywający okrętami z mórz Egejskiego i Czarnego; ścisłej dezinfekcji poddane również zostaną towary i listy przychodzące tą drogą.

× **Madryt** 11-go lutego.—Hiszpański okręt „Encarnacion" spotkał na pełnem morzu dwóch rozbitków parowca „Nord-American-Raynard" i przywiózł ich do Santander. Znajdowali się oni w wielkiem wycieńczeniu, gdyż przez ośm dni pozostawali bez pożywienia. Jedyne to osoby, które zdołały wyratować się z katastrofy, jaka spotkała okręt na wybrzeżu północno-amerykańskiem.

× **Lizbona** 11-go lutego.—W pałacu królewskim popełnioną została w tych dniach bardzo znaczna kradzież kosztowności. Policja portugalska zawiadomiła o tem prefekturę policji paryzkiej; dodając, iż sprawca kradzieży znajduje się w Paryżu. Pomiędzy skradzionemi przedmiotami znajduje się też drogocenny sztylet srebrny, dzieło Benvenuta Celliniego.

× **Berlin** 12-go lutego. — *Nord. Allg Ztng* wychodzić ma dwa razy dziennie.

× **Wiedeń** 11-go lutego.—Wczoraj nadszedł tu do ministerjum telegram od dra Biesiadeckiego, w którym donosi, iż w dniu poniedziałkowym przedstawiał się wraz z komisją pruską jenerał-gubernatorowi Królestwa hr. Kotzebue. Hr. Kotzebue przyjął go bardzo życzliwie, przyrzekając osobny wagon aż do samej Moswy. Wyjazd swój zapowiedział dr B. na wtorek (co też nastąpiło *przyp. red.*). Stan epidemji, według wiadomości zebranych w Warszawie, nie jest groźnym.

× **Lwów** 12-go lutego.— Na mocy zeszłorocznej uchwały sejmowej, otwarte zostało od nowego roku biuro melioracyjne w wydziale krajowym, jako osobny oddział departamentu kultury krajowej; kierownikiem biura jest inżenier Seweryn Karpuszko.

× **Filipopol** 11-go lutego. —W szpitalu założonym przez towarzystwo „Czerwonego krzyża" wybuchł przed kilku dniami pożar, którym przeciągu trzech godzin obrócił w perzynę cały budynek. Chorych zdołano przeprowadzić w bezpieczne miejsce. W dwa dni później wybuchł znów pożar w rossyjskim szpitalu wojskowym, liczącym przeszło 50 pokoi, w których znajdowało się 230 chorych. I z tego gmachu tylko ruiny pozostały. Podobno dwóch chorych, których nie zdołano na czas wyprowadzić, spaliło się. Ogień w obydwóch wypadkach był podłożony: policja nie zdołała jednak wykryć podpalaczy.

Przegląd polityczny.

Dwa najważniejsze fakta z dziejów polityki wschodniej: odstąpienie czarnogórcom Spużu, Szablaku i Podgorycy, a potem podpisanie konwencji turecko-rossyjskiej zasługują obecnie na największą uwagę. Ów opór ze strony ludności albańskiej, owe agitacje rewolucyjnej ligi, pogróżki i strachy rozwiały się gdzieś bez śladu. Wojska czarnogórskie w największym porządku wkroczyły do wyżej wspomnianych miast, witane nawet entuzjastycznemi okrzykami: *Zsivio knajz! Zsivio nas junacski novi ospodar!* (Niech żyje książe! Niech żyje nasz dzielny, nowy władca).

W Podgoryczy znaleźli czarnogórcy obszerne koszary, wały fortyfikacyjne w najlepszym stanie, mnóstwo dział odtylcowych angielskiej fabrykacji, dostatek amunicji i żywności. Proch i działa zostały za gotówkę zakupione od turków. Komisarze czarnogórscy zapłacili 8000 napoleondorów, jakkolwiek Porta jest dłużniczką ks. Mikołaja, gdyż za utrzymywanie tureckich zbiegów winna mu około 900,000 rs.

Tak tedy ukończyła się ta zaogniona kwestja, która przez długi czas hamowała układy rossyjsko-tureckie. Wraz z nią przyszła i konwencja do skutku. *Presse* zamieszcza we wtorkowym numerze artykuł o tym traktacie dodatkowym, którego treść znaną już jest z wczorajszych telegramów; rzeczony dziennik nie może zrozumieć, co właściwie było powodem tak długiej stagnacji w rokowaniach i takiego opóźnienia. Pół roku zajęły pertraktacje z Portą. Dwa główne punkta powstrzymały ostateczny rezultat, a to mianowicie: niezałatwiona sprawa z Czarnogórzem i układy z Grecją. Rossja jedynie o rozwiązanie tej pierwszej kwestji napierała ze względu na większą łączność z Czarnogórą, która się niejednokrotnie w ciągu ostatniej kampanji wschodniej silnie objawiała.

Po zaspokojeniu żądań czarnogórców, wszystkie okoliczności doradzały obustronnie zawrzeć między sobą ostateczną ugodę i do tego przyszło wreszcie w ubiegłą sobotę. *Presse* zestawia konwencję o tyle, o ile to jest nam znaną z telegraficznych streszczeń, z traktatem San-Stefano. Po kongresie berlińskim pozostały z niego tylko kwestje finansowe do załatwienia, a te przedstawiają się w następujący sposób: pierwotnie suma kosztów wojennych ogółem wynosiła 1410 miljonów rs.—z tych odtrącono wartość ziemi przyłączonej do Rossji w Bessarabii i Armenji w wysokości jednego miliarda rubli; pozostało zatem do spłacenia gotówką 300 miljonów.

Według konwencji zaś Porta zobowiązała się zapłacić 802,500,000 franków, co po nominalnym kursie wynosiłoby około 200 miljonów rubli, a wynagrodzenia rossyjskim poddanym poszkodowanym w Turcji 26,500,000 franków zamiast dawniej na 10 miljonów rs. oznaczonej sumy. Nominalnie Rossja straciłaby na tych pozycjach wiele z pierwotnej wysokości, ale uwzględniwszy różnicę kursu—jeżeli ta do czasu spłaty kosztów wojennych utrzyma się jednakowo, to cyfry owe przedstawią się nam o wiele efektowniej.

Odwrót wojsk okupacyjnych ma być w ciągu 35 dni ukończony; pozostanie tylko na półwyspie bałkańskim korpus 40-tysięczny do maja, to jest do czasu, gdy milicja bulgarska w sile najmniej 100,000 ludzi objąć będzie mogła straż bezpieczeństwa kraju całego. W końcu bieżącego miesiąca zaś nowy książę obejmie dalsze rządy Bulgarji; Ks. Dundukow-Korsaków powraca podobno 1 marca do Kijowa, gdzie na jego przyjęcie przygotowują już pałac gubernatorski.

Berliner Böersen Courrier zamieszcza także wstępny artykuł o konwencji i podnosi spryt dyplomacji rossyjskiej, która w kwestji finansowej pozostawiła sobie na przyszłość silną dźwignię wpływu na Portę. O ile bowiem wiadomo, spłata kontrybucji niezostała szczegółowo i ostatecznie omówioną; Rosja pozostała wierzycielką Porty i jako tako ze względów politycznych więcej korzysta w dalszych stosunkach z Portą, niż gdyby energicznem egzekwowaniem swej należytości zmusiła ją do rzucenia się w objęcia Anglji i zaprzedania resztek swojej swobody.

Wspominaliśmy już wczoraj o pogłosce z Konstantynopola, jakoby skutkiem zawarcia konwencji, sułtan zaniechał wszelkich układów z zagranicą o zaciągnięcie nowej pożyczki.

Z kwestją berlińską zawsze jednakowe kłopoty; turcy kręcą, grecy się uparli, aby nie ustąpić i jakże tu mówić o zgodzie? Po ośmiu dniach wspólnego pobytu komisji w Prewezie, Muchtar basza oświadczył, że niema wcale polecenia prowadzić układów na zasadzie traktatu berlińskiego. Rozumie się, że grecy na innym gruncie układać się nie myślą; przyjdzie tedy do przewidywanej od dawna interwencji mocarstw.

Z Rumunją dotychczas nie załatwiona sprawa o granice; Rossja proponowała księciu Karolowi kompromis, jak o tem donosi *Daily Telegraph*, aby uniknąć poważniejszych następstw zatargu. Wojska rumuńskie miałyby według tego kompromisu opuścić Arab-Tabej i cofnąć się o dwa kilometry. Gabinet rumuński odpowiedział, że od czasu, jak cała sprawa wytoczoną została przed aeropag europejski, Rumunja w postronne układy i kompromisy wchodzić nie może.

W dniu dzisiejszym zostanie otwarty parlament angielski; zamiast owacji tronowej, odczytanem będzie orędzie królowej Wiktorji. Opozycja znajdzie sposobność uderzyć na rząd za nową kampanję w Afryce, która jakoś niepomyślnie się rozpoczęła. Wczorajszy telegram został mylnie przetłómaczony i nieczytelnie zestylizowany. W dniu 27-ym stycznia, oddział wojsk angielskich złożony z części 34-go pułku, z 600 krajowców i 1-ej baterji został napadnięty przez kafrów w sile 20,000.

Nic dziwnego, że anglicy uledz musieli przemocy i stracili cały tabor amunicji, broni i żywności. Nawet sztandar 24-go pułku dostał się do niewoli. Z cyfry poległych dowiadujemy się o zabiciu 60 oficerów i 500 żołnierzy, wobec czego strata 5000 ludzi po stronie kafrów wydaje się trochę przesadzoną. Rozzuchwaleni zwycięztwem nad Tugelą, posunęli się kafrowie ku przystani Natalskiej.

Stanowisko rządu angielskiego staje się trochę kłopotliwem; mityng kupców londyńskich złożył kanclerzowi memorjał, w którym domaga się zbadania i ocenienia kwestji, o ile wolny handel zaszkodził ogólnym złym interesom Anglji.

Posłem angielskim w Petersburgu zamianowany został lord Dufferin, członek stronnictwa liberalnego. Jako zarządca Syrji w r. 1860 i Kanady od r. 1872 zyskał sobie ogólne uznanie; osobistość ta powszechnie przez przeciwników nawet poważana i ceniona.

Wczoraj został otwartym sejm niemiecki w Berlinie; utrzymują ludzie ks. Bismarcka; że kanclerz rozwiąże go znowu. Na początek panowie posłowie wybrali sobie wdzięczną kwestję patrjotyczno-narodową. Deputowany hr. Bethusy-Huc wystąpił z naganą dla rządu pruskiego, że nie germanizuje energiczniej Szlązka, gdyż tam gdzie się niemiecki język kończy, kończy się i oświata.

Telegramy prywatne.

Londyn 12-go.—Na odbytej radzie gabinetowej postanowiono następujące posiłki wysłać na Cokiz 6 batalionów piechoty, 2 pułki kawalerji, 2 baterje, 1 kompanię saperów, 3 kompanie służbowe i 1 kompanię korpusu szpitalnego.

Londyn 12-go. — Minister marynarki Smith był wczoraj obecnym na bankiecie, wydanym przez jego wyborców w Westminsterze. Oświadczył on, że porażka wojsk angielskich w kraju Zulusów jest wprawdzie dotkliwą, nieszczęście da się jednak jeszcze naprawić. Nie więcej jak za 8 dni będą w drodze do Przylądka świeże siły w celu zakończenia walki. Rząd ufa najzupełniej rozsądkowi i męztwu Chelmsford'a. Wykonanie traktatu berlińskiego nieulega wątpliwości. Rossjanie opuścili już tureckie terytorjum.

Londyn 11-go. — Rząd telegrafował wice-królowi Indji, aby natychmiast wysłał wojska na Przylądek. Wojska z wyspy św. Maurycego wylądują również na przylądku.

Londyn 12-go. — Rada tajna poleciła jako środek ostrożności natychmiastową rewizję świadectw sanitarnych wszystkich okrętów przybywających z morza Azowskiego i Czarnego.

Praga 12-go.—Woda w kopalniach Dollinger przybrała o dalszych 12 metrów. Robota została całkiem zatrzymaną. Sześćset rodzin w Koszabur z powodu katastrofy znajduią się w największej nędzy.

Peszt 12-go.—Podróż ministra prezydenta do Wiednia ma potrójny cel: sprawozdanie o tutejszej sytuacji parlamentarnej, konferencja i załatwienia austryackiej kryzis gabinetowej i nareszcie narady o bośniacką kwestje administracyjną. Nieudanie się missji Taaffe'go wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie zdziwienie, domyślają się bowiem, że utworzenie gabinetu nie przyszło do skutku, z powodu nieporozumień w kwestji bośniackiej, coby mogło także wpłynąć na wybuch kryzys w Węgrzech. W kołach publicystycznych omawiają ciągle myśl rozwiązania Rady państwa, źródła urzędowe zaprzeczają temu stanowczo.

W kołach opozycyjnych trwają ciągle konferencje względem wspólnego postępowania w debacie budżetowym. Hrabia Apponyi, hrabia Lonyay i Stefan Bitto agitują gorąco celem złączenia opozycyjnych frakcyj. Opozycja dawno już uchwaliła odrzucanie budżetu i ustawy finansowej, przyczem wydano hasło prowadzenia walki do ostateczności.

Izba wyższa przyjęła wczoraj sprawozdanie komisji trzech o ustawie pożyczkowej. Sprawozdanie poleca przyjęcie ustawy, wyraża jednak życzenie, ażeby rząd postarał się o potrzebne kwoty w drodze emisji renty i uniknął wydania listów zastawnych dóbr rządowych. Debata o ustawie odbędą się w sobotę.

Petersburg 11-go. — Depesza *Gołosu* od starszego giełdy z Astrachania z dnia 10 lutego donosi: Według wiadomości urzędowych i prywatnych epidemia zupełnie już ustąpiła. W przeciągu ostatnich dni w całej gubernji nikt nie zachorował. Ostatni chory we wsi Selitreunoje wyzdrowiał.

Petersburg 12-go, — Rząd rumuński nie zawiadomił wcale rządu rosyjskiego o zamknięciu granicy, Postępowanie takie odbiega daleko od przyjaznego sposobu, którym rządy niemiecki i austryjacki porozumiały się w swoim czasie z tutejszym w przedmiocie wprowadzenia środków przezorności przeciw zarazie. Uważają tu, że środki, według których dla powracających oficerów rossyjskich ma być zamkniętą pierwsza i druga klasa na kolejach żelaznych za nieuzasadnione i nieprzyjazne.

Londyn 12-go. — Satysfakcja wywołana ostatecznem zawarciem rosyjsko-tureckiego pokoju, znacznie zmniejszoną została wiadomością o wypadkach w Afryce. Wzburzenie jest wielkie. Gabinet wyszle natychmiast liczne posiłki.

Paryż, 12-go.—Na zgromadzeniu wyborców jedenastego oddziału sformował deputowany tego okręgu Floquet program unii republikańskiej, której jest prezydentem, w sposób następujący: Amnestja i powrót izb do Paryża, jako też demokratyczne ustawodawstwo. Gdy mówca wymienił Grevy'ego, wybuchnęło zgromadzenie hucznemi oklaskami. *Republique Francaise* oświadcza że zadanie pracy polega obecnie ażeby publiczność o pojedynczych kwestjach objaśniać a nie w tem, ażeby kroki rządu ciągle krytykować.

Petersburg 11-go.— *Ruski Inwalid* donosi: W niedzielę odbyła się w obecności Najjaśniejszego Pana parada wojskowa pułku grenadjerów, poczem Najjaśniejszy Pan miał przemowę do oficerów, w której wspomniał o podpisaniu traktatu pokoju z Turcją i wyraził obecnym podziękowanie za położone zasługi. Następnie Najjaśniejszy Pan wypowiedział nadzieję, że w przyszłości będzie mógł zaoszczędzić rozlewu krwi, wszelako przekonanym jest, iż w razie potrzeby armja potrafi stanąć w obronie ojczyzny. W przyszłą niedzielę odbędzie się, z okoliczności podpisania traktatu z Turcją, parada w pałacu zimowym.

Wiedeń 11-go.—*Pol. Cor.* donosi z Aten: Rząd grecki polecił delegatom swoim w komisji do regulacji granicy z Turcją, aby powrócili do Aten, ponieważ Muktar basza nie zgodził się na przyjęcie traktatu berlińskiego za podstawę rokowań.

Londyn 11-go.—Urzędowa depesza naczelnego dowódcy wojsk w Afryce lorda Chelmsdorfa, potwierdza wiadome już szczegóły o klęsce poniesionej przez wojsko w kraju Zulu. Wczoraj wieczorem odbyła się narada ministerjalna na której zajmowano się sprawą zulańską.

Wiedeń 12-go.—Z improwizowanej strony donoszą, że misja hr. Taaffego nie udała się diatego, ponieważ mężowie powołani do gabinetu żądali zniżenia budżetu wojennego i zmniejszenia czasu trwania służby wojskowej, przyczem hr. Taaffe zrobił spostrzeżenie, że jego gabinet w parlamencie natrafi na wielkie trudności, któreby mogły tegoż siły zniszczyć jeszcze przed nowemi wyborami. Hr. Taaffe nie myślał ani chwili o utworzeniu gabinetu urzędniczego. Konferował tylko z mężami wiernokonstytucyjnymi i zgadzał się zupełnie z hr. Andrassy.

Rzym 12-go. — Podług *Italie* wniósł Bismarck w Watykanie zaprowadzenie dwóch prowincji kościelnych w Alzacji i Lotaryngji, a mianowicie arcybiskupstwo w Strasburgu z biskupstwami Fryburg i Heidelberg. i arcybiskupstwo w Trierze z biskupstwami w Fuldzie, Moguncji i Metzu. Watykan zgodzi się na to pod warunkiem, ażeby równocześnie usunięto konflikt kościelny z Niemcami. Jak *Riforma* zapewnia, usunięto już nieporozumienie i miano też zgodzić się na konkordat w zasadzie. Podpisy cesarza i papieża doznały tylko zwłoki z powodu potrzebnej redukcji pojedyńczych artykułów. W dniu wyboru swego pobłogosławi prawdopodobnie papież Leon XIII lud w Kościele św. Piotra.

Wiedeń 12-go. — *Wiener Tagblatt* donosi, że decyzja w kryzys gabinetarnej powinna nastąpić w przeciągu 24 godzin. Rekonstrukcja obecnego gabinetu stoi ciągle na porządku dziennym. W przeciągu dnia wczorajszego przyjmował cesarz na specyalnej audyencji po porządku ministra Auersperga, de Pretisa, Stremayera i Horsta. Dziś przed południem odbywa się konferencja ministeryalna, po której zda z niej sprawę książę Auersperg cesarzowi austryackiemu.

Paryż, 12 go.—Prezydent republiki Grévy podpisywał wczoraj dekrety, które mianowały świeżo 14 prokuratorów generalnych a czterech innych przemieszczono, dalej dekrety podług których zamianowano lub przesadzono dwunastu komendantów korpusów armii. Generał Farre zamianowany został w miejsce Bourbaki'ego dla Lyonu, generał Clinchant dla Chalons, generał Gallifet dla Tours, generał Wolff dla Besanon w miejsce księcia Aumale, który podług *Temps* zamianowany został generalnym inspektorem.

Konstantynopol 12-go. — W tych dniach oczekują irade sułtana, która rozporządzi zamianowanie komisji reformowej i oznaczy dzień zwołania parlamentu.

Kurs giełdy warszawskiej, —dnia 13 lutego 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	154.35—30—05:—153.90	154 20	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	10.44—43½—43	10 45	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	125.10;—124.95	125 20	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	134 25—10	134 40	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.35 45 50	100.65	—.—
„ „ „ małe.	—.—	100.65	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	97.20	97 65	—.—
„ „ „ II.	—.—	97 55	—.—
„ „ „ III.	96.35 45	96.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	90.50	—.—
„ „ małe..	—.—	90.50	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	92 35 40	92 70	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	246.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	83.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	86 —
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	134 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	260 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	260.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	250.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	138.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	650.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	250.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	500.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $56^{7}/_{3}$ nowych $70^{15}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $183^{1}/_{3}$— m. Łodzi $141^{2}/_{3}$ listów likwidacyjnych 80 obligów skarbowych $146^{7}/_{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $41^{7}/_{10}$ 2-ej emisji $208^{1}/_{3}$

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu J. Z.* — Dotąd nie przyjechał — bliższe szczegóły podadzą w swoim czasie ogłoszenia.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *P. Nagorskiemu w Skierniewicach.*—Przy ogłoszeniu o lekcjach muzyki trzeba złożyć pozwolenie władzy naukowej na udzielanie lekcyj; rubel pozostaje do dyspozycji.

Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 ustawy coroczne zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się we wtorek d. 20 lutego (4 marca) 1879 r., o godzinie 7-ej wieczorem w Warszawie, w gmachu Resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej Nr 471*d*.

Przedmiotami narad i uchwał będą:

1) przedstawienie sprawozdania zarządu wraz z bilansem, rachunkiem zysków i strat za r. 1878, oraz przedstawienie raportu delegacji rewizyjnej;

2) przedstawienie sprawozdania rady z jej wnioskami o ustanowienie i rozdział zysków, oraz o zatwierdzenie bilansu i etatu;

3) wybór trzech członków rady, jednego członka zarządu i trzech członków delegacji rewizyjnej na r. 1879, oraz trzech ich zastępców.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu lub przez pełnomocnictwo, które na trzy dni przed zebraniem, zarządowi Towarzystwa zaprodukowane być winno.

Członek Towarzystwa obecny na zebraniu, może mieć, oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w biórze Towarzystwa poczynając od d. 13 (25) lutego 1879 r. między godziną 10 a 3 w południe.

Gdyby na zebraniu w wyżej oznaczonym terminie nie znalazła się liczba członków, wymagana § 30 ustawy, to jest połowa ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 2198 członków. powtórne ogólne zebranie naznacza się na środę d. 14 (26) marca 1879 r., na godzinę 7 wieczorem, w Warszawie, w gmachu Resursy kupieckiej, na którem to zebraniu, bez względu na liczbę zgromadzonych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na pierwsze ogólne zebranie. —2701—

— Tylko dobre wyroby budzą chęć naśladownictwa konkurencji, dla tego też kapsułki smołowe Guyot'a, tak zbawienne i skuteczne w leczeniu kataru, dychawicy i suchot, musiały ulegać temu losowi i znalazły wielu naśladowców. Lecz p. Guyot ręczy tylko za wyrób zawarty w flakonikach mających etykiety z jego podpisem.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 4—5—21228—

— Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że zakład stolarski przy ulicy Krochmalnej pod nr 12 istniejący pod firmą męża mego ś. p. Henryka Wąsowicza, sama nadal pod kierunkiem zdolnego dysponenta i syna mego prowadzić będę, oraz różne meble pochodzące z tego zakładu można nabywać w składzie mebli zjednoczonych stolarzy. przy ulicy Tłomackie nr 6. *Marja Wąsowiczowa i Syn.*

— Hr. Wojciech Dzieduszycki fotografował się w zakładzie Kostki i Mulerta.

— ***Przedsiębiorstwo dostawy nabiału*** (kantor główny Podwale nr 2), otworzyło pierwszą filję do sprzedaży mleka, masła, sera i t. d. przy ulicy Wierzbowej nr 3 w składzie pieczywa. —2985

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Od dnia 17 lutego (1 marca) r. b. wprowadzony zostanie w wykonanie dodatek II do taryfy moskiewsko-warszawskiego związku, zawierający zasady opłaty frachtowej od zboża wysyłanego w pełnym ładunku ze stacji drogi moskiewsko-brzeskiej Bereza, na stację drogi warszawsko-bydgoskiej Aleksandrów.

Egzemplarze dodatku w mowie będącego są do nabycia w kasach ekspedycyjnych stacyj do związku należących, po kopiejek 5 za egzemplarz. 1—1—2948—

— Otrzymaliśmy wyrób tłuszczu, do obówia i na uprząż, pochodzący z własnego przemysłu p. Aleksandra Karwackiego, zamieszkałego przy ulicy Dzikiej nr 37 w Warszawie, który po użyciu na obuwie i uprząż, okazał się bardzo praktycznym, za który my niżej wymienieni sąsiedzi, zmówiwszy się, po zrobionej próbie, mamy za obowiązek temuż p. Karwackiemu złożyć w *Kurjerze* podziękowanie, prosząc sz. redakcję o zamieszczenie niniejszego podziękowania. A zarazem mamy honor zarekomendować wyż wspomniony wyrób tłuszczu szanownym obywatelom jako uznaliśmy go bardzo praktycznym. Syski d. 7 lutego 1879 r., gmina Kozłowo, powiat pułtuski.

Franciszek Jurkiewicz.
Aleksander Kuźmin.
Ignacy Roman.
Jan Roman.
—2797—2—3— *Piotr Milewski.*

— ***Doktor W. Sztembarth***, akuszer, wezwany do gubernji kijowskiej, wyjechał z Warszawy na 4 tygodnie. 1—3—2873—

— *Komitet Towarzystwa resursy kupieckiej* ma zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 21 b. m. w piątek, na dochód niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, danym będzie w resursie kupiecki bal, na który bilety nabyć można u dam protektorek, jak również u sekretarza resursy: na salę po rs. 2, a bilety numerowane na galerję po rs. 3. —2959—1—3

— Doktor ***Maurycy Rundo***, Nowolipie nr 26. Przyjmuje od 4-tej do 6-tej po południu. —5—9—2428—

— Dr ***Władysław Belke***, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4—6 po południu. 3—6—2578—

—***INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3***, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE;*** na gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety

M. OLSZEWSKI.

— ***Dr D. Landau*** leczy specjalnie choroby ***skórne i weneryczne***. Przyjmuje rano do 11 i od 4-tej do 6-tej, ***Elektoralna nr 4.***
—1687—6—12—

LECZNICA
dla przychodzących chorych,

Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego)

przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi**, codziennie, **dr Filipowicz**;
od 9—10 **z chor. skór. i wener.**, codziennie **dr. T. Żera**, (ordyn. klinik. uniw. szp. Ś-go Łazarza).
od 10—11 **z chor. szczęk i zębów**, codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski**. W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.
od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła**, codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering**.
od 11—12 **z chor. oczów**, codziennie, **dr Z. Kramsztyk**, (ord. klin. ocznej uniw.).
od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry**, codziennie, **dr J. Diehl**, (ordynator szpitala Ś-go Łazarza.
od 12—1 **z chorobami uszów**, w poniedziałki i piątk **dr B. Taczanowski**.
od 12—1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy, i piątki, **dr. M. Brunner**, (właściciel inst. chorób nerwowych).
od 12—1 **z chor. organów moczopłciowych męzkich**, we wtorki, czwartki i soboty, **dr M. Brunner**.
od 1—2 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego**, codziennie **dr J. Poznański**.
od 1—2 **z chorobami kobiecemi**, codziennie, **dr J. Szczygielski**.
od 2—3 **z chor. wewn.** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **dr W. Lewandowski**.
od 2—3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi), codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki**, (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).
od 3—4 **z chorob. wewnętrznemi**, codziennie, **dr B. Chrostowski**, (assys. klin. dyagn. przy uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek**. —1675—

— W warszawskim szpitalu dla dzieci wyznania mojżeszowego małżonków Bersohn i Baumann przy ulicy Śliskiej nr 35 udzielają porady lekarskiej bezpłatnie chorym dzieciom codziennie:

Dr Juljan **Kramsztyk** — choroby wewnętrzne od godziny 10—11 rano.
Dr **Szczygielski** — choroby wewnętrzne, od godziny 11 do 12-ej rano.
Dr **Chwat** — choroby zewnętrzne (chirurgiczne) od 12—1 r.
W niedzielę szczepienie ospy od godziny 12—1.

Dzieci mające pozostać w szpitalu powinny być zaopatrzone w świadectwo rządcy domu i opiekuna cyrkułowego.

TEATR WIELKI.

Dziś: Bogini Walhali. Jutro: Syn Puszczy.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Serafina.

Cena okowity z dnia 13 lutego.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Hurtow. skład. wiadro 6.67² — — g. 2.17 —
Offerowane.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 1 w południe ciepła st. 4 (Reomura 763 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 7 cali 8.

WIELKI SKŁAD ZAGRANICZNYCH ROSLIN.

Nowy-Świat Nr 67 naprzeciw Kopernika, **Ch. Desmasure et Comp.**; ogrodnicy z Paryża, mają zaszczyt oznajmić, iż przybyli tu z wielkim zasobem roślin kwiatowych i drzewek owocowych, jako to: **grusz, jabłoni, czereśni, śliw, moreli, brzoskwini, orzecha włoskiego, kasztana i t. p.** Gruszki i jabłka z tych drzew ważące po 4—5 funtów można oglądać w magazynie. Jest tu bogaty zbiór roślin zawsze zielonych do ozdoby salonów i ogrodów, 1500 odmian krzewów **róży kwitnącej** co miesiąc, **porzeczki** w dwóch odmianach, **maliny marokańskie** dwa razy do roku obradzające. Poleca się szczególnie **szparagi australskie,** zdatne do jedzenia w trzy miesiące po zasadzeniu, wielką kolekcję **roślin bulwiastych** oraz **cebulę** w różnych gatunkach kwitnącą corok w doniczkach lub w ogrodzie. Uskutecznia się obstalunki jak najdokładniej z opakowaniem i ekspedycją tak w kraju jak za granicę. 1—15 — 2957 —

SKŁAD TABACZNY
A. L'ESPERANCE
SENATORSKA Nr 20.

Poleca następujące gatunki CYGAR:

Canones flor	Rs. 6	za 100 sztuk
Columbia	„ 5	„ „
Trabucillos	„ 3	„ „
Germania	„ 2.50	„ „

oraz nowy gatunek:

Rionda	Rs. 1.20	„ „

Papierosów:

Kowalskie	Rs. 1.50	„ „
Sojuzne	„ 1	„ „
Preobrażeńskie	1	„ „
Małorossyjskie	k. 60	„ „
Myśliwskie	k. 60	„ „

A także powszechnie znane papierosy w opakowaniu po 250 sztuk, za cenę przystępną.—**Tytonie** od rs. 4 do 20 kop. za funt.
Rabat dla PP. handlujących został z dniem 1-m Lutego r. b. podwyższony.
4—6 — 2413 —

M. PIASECKA
38. A. GRABOWSKA 38.
NOWY-SWIAT
PANTOFELKI WIECZOROWE.
3—6 — 2623 —

Studnie murowane.

Zakład Studniarski
JULJANA BILLING,
dawniej
JÓZEFA BILLING,
egzystujący od lat 40,
przy ulicy **Dobrej Nr 1-szy** (róg Tamki).

Wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące jak: **Studnie murowane, drewniane, Pompy żelazne i drewniane, drenowanie** i t. p. Posiada zawsze w zapasie wszelkie **materjały studniarskie** po cenach umiarkowanych, oraz **dreny różnej średnicy,** które po cenach fabrycznych na tysiące, sotki i sztuki sprzedaje. — Wszelkie roboty i zamówienia wykonywa pospiesznie i dokładnie. 5—6—1947—

Drenowanie. **Pompy.**

Studnie drewnianne.

SUCHE TAFLE POSADZKOWE

a) **dębowe** pełne 0,65 m. kwadratowej na 8 i 16 kamieni.
b) **sosnowe** z dębowemi krzyżami i otoczynami 1,00 m. kwadr. na 4 i 8 kamieni

Do układania wprost na legarach:

c) **Cegiełki** dębowe i jaworowe rowkowane, wszelkich wymiarów, wyrabia i ma w oznaczonym zapasie

CEGIELNIA I TARTAK PAROWY
J. O. Księcia Sanguszki
w Tarnowie (Galicja).
3—3 — 2522 —

OSOBA

znająca się na krawieczczyznie, szyciu białem i maszynowem, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca panny służącej lub do prywatnego domu do szycia na przychodnią.—Wiadomość powziąść można, ulica Warecka Nr 4, mieszkania Nr 7. 2943—1—1—

UCZNIA

potrzebują **Ostrowski i S-ka,** Senatorska Nr 22. 2912—1—2—

Dwa Magle

są do sprzedania w dobrym stanie w suterynie, od 1-go Kwietnia, przy ulicy róg Bielańskiej i Tłomackiej Nr domu 2. — 2890—1—3

W zakładzie form papierowych paryzkich przy ulicy Niecałej Nr 6, w podwórzu na prawo, przyjmują się

Suknie do roboty

z materjałów, po cenach nader umiarkowanych. 2889—1—6—

Do sprzedania:

dwa **wozy** wraz z skrzyniami i **koń** jeden. Wiadomość Leszno Nr 68 w składzie węgli. 2955—1—2—

Rs. 1,000,

zaraz do wypożyczenia na hipotekę, wiadomość w Restauracji, przy ulicy Szpitalnej pod Nr 2. 2956—1—2—

Są do sprzedania

MAGLE

przy ulicy Trębackiej Nr 8. —2925—1—3

Do sprzedania

SUKNIA

batystowa, niebieska, na osobę dobrego wzrostu, raz jeden użyta, zupełnie świeża, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Solec Nr 42, wiadomość u stróża. —2924—1—1

DYSTRYBUCJA,

w dobrym punkcie położona, jest do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu. — Wiadomość w agenturze ogłoszeń.—Senatorska Nr 22. —2911—1—6

Sklepik Wiktuałów,

jest do sprzedania każdego czasu, z powodu zmiany interesów, od kilkunastu lat egzystujący.—Wiadomość można powziąść przy ulicy Ciepłej, w domu pod Nrem 1 nowym. —2906—1—3



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7½ oktawach, przy ulicy Podwale Nr 18, mieszkania 8. —2904—1—2

Dwa Magle Wiedeńskie,

są do sprzedania. — Ulica Nowolipie Nr 60 nowy, za cenę bardzo przystępną. —2903—1—3

Do sprzedania

Futro tumaki

pod salopę, w bardzo dobrym stanie, za trzecią część kosztu.—Mazowiecka Nr 1, mieszkania 22. —2901—1—2



Trzy Wałachy

gniade, młode, rosłe, kareciane, do sprzedania.—Widzieć je można codziennie w hotelu Polskim. —2882—1—3

Młody Człowiek, poszukuje

Jednego Pokoju,

dobrze umeblowanego, niewielkiego, z usługą, na jednej z lepszych ulic.—O cenie prosi donieść do hotelu Litewskiego Nr 14, do godz. 10 rano. —2938—1—1



Do sprzedania:

Buldog prawdziwy rasy angielskiej i z Anglii zwieziony oraz **affe pinczerki** rassowe, ceny niskie.—Nowo Senatorska, hotel litewski, mieszkania Nr 10, gdzie się uskutecznia **sprzedaż kanarków.** 2949—1—3—

Do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje,

na 1-m piętrze, przy ulicy Śliskiej, pod Nrem 18/1455, z usługą, samowarem, stołem i opałem lub bez, stosownie do umowy. — Wiadomość u rządcy tegoż domu. —2886—1—3

Od 25 do 50 rsr., a nawet i więcej, przeznacza się **nagrody,** za wyrobienie miejsca

Rządcy gospodarczego,

zaraz lub od 1-go **Kwietnia** r. b., człowiekowi w sile wieku, wszechstronnie wykształconemu i posiadającemu chlubne świadectwa z wieloletniej swej praktyki, umiejętnej działalności i nieposzlakowanej prawości, z majątków wzorowo prowadzonych z zagranicą.—Adres uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. 500. —2965—1—3

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali w dniu wczorajszym. Doktor Duner Gustaw, człon. kom. san. w Rossji, ze Stokholmu; Chudziński Aleksy, Rz. Radca Stanu, Nacz. Dyr. Nar., z Łodzi, Müller Franciszek aptekarz, z Łodzi; Kohn Maurycy, komisant handlowy, z Berlina; Breistroff Krysztof, ob. z Paryża; Jerena Karolina, ob. z Petersburga; Grabe Emil., kom. hand., z Geldern; Petrowa Paraklina, ob. z Borowicza; Garnysz Konstanty, ob. z Lepelska; Stammer Mikołaj, ob. z Petersburga; Jelski Michał, artysta muzyki, z Izumieńska; Markow, kapitan 8-go wojennego telegrafi. pułku; Rhodius Edward, kupiec, z Mühlheim; Byszewski Józef, ob. z Łęczycy.

Potrzebne sa

PANNY

do szycia **słomy i bastu.** Ulica Ś-to-Jerska Nr 26 u Kosińskiej. 1—1 — 2979—

Wszelkie nasiona polne, leśne i ogrodowe w świeżych czystych gatunkach, poleca po nizkich cenach

HANDEL NASION
B. ROGALIŃSKIEGO w Toruniu

Zamówienia na takowe przyjmuje pan **F. Łukasik w Włocławku.**
Hotel Mazowiecki.
1—3 — 2885 —

W dniu 21 Listopada 1878 roku, wysłane zostały przezemnnie dwa przekazy oddziału Banku Polskiego w Płocku do miasta Łodzi; jeden za Nr 463 na zlecenie Lewka Kohn na rs. 131, drugi za Nr 464, na zlecenie Schlossera na rs. 90 i takowe zaginęły. Dla tego ogłaszam niniejszem, że przekazy te żadnego znaczenia nie mają.
Płock, dnia 18 (30) Stycznia 1879 r.

WOLF SERKAS
1—3 — 2941 —

WYPRZEDAŻ

transportu w komis zostawionych

zagranicznych ubiorów męzkich

niżej ceny fabrycznej. Wiadomość w Kantorze Wekslu, ulica Elektoralna Nr 3.
1—3 —2940 —

Poszukuje się

dzierżawy Apteki

na prowincji.

Bliższa wiadomość u T. Piotrowicza w Płocku, w Aptece. 1—5 — 2928 —

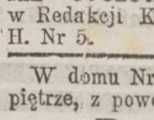
Ważna Wiadomość!

Któryby z Panów miał do wynajęcia **Skład lub Wozownię,** zechce zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. H. Nr 5. —2905—1—1

W domu Nr 19 przy ulicy Długiej na 1-ym piętrze, z powodu wyjazdu są natychmiast

Do sprzedania:

lanszafty, lampy, kolumny gipsowe, beczki i oksefty i różne sprzęty gospodarskie; jak niemniej futro tumakowe męzkie pozostawione u W. Pękali przy ulicy Senatorskiej za rs. 300. 2866—3—2—



Do sprzedania
za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe:

garnitur brokatelą kryty, dwie Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, oraz garnitur francuzki, dwa Łóżka, Umywalnia, dwa Lustra, Szeslong skórą kryty, Lampa stołowa, Stolik do kart. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 6, wprost bramy na dole. —2926—1—6

Przechodząc ulicą Marszałkowską, Saskim ogrodem, będąc i w ogródku teatralnym, ztamtąd idąc ulicami: Trębacką i Bednarską

zgubiono rs. 125.

Łaskawy znalazca przez wzgląd, że pieniądze te powierzone były biednemu służącemu, raczy zwrócić za nagrodą jeżeli takowej wymagać będzie, na ulicę Erywańską przy Zielonym placu Nr 8, do stróża. —2887—1—2

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Февраля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 35.

Dnia 13 lutego 1879 roku. *Czwartek* *Dnia 1 (13) lutego 1879 roku.*

KULIG MAZUR
Z PRZEPIÓRKĄ,

ofiarowany WW. PP. **Józ. Narbutt i Wł. Wojciechowskiemu,**
Cena kop. 22½.

PASTUSZEK MAZUR,

ofiarowany WP. **Józ. Jasińskiemu**
przez
W. OSMAŃSKIEGO,
Cena kop. 22½.

Wydane nakładem Księgarni i Składu Nut
Henryka Trenkler
ulica Wierzbowa Nr 613/4 Hotel Angielski

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.
2—3 —2 569 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b, o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót brukarskich w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, od rs. 4580.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 458 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót brukarskich w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 458 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

3—3 — 1939 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b., o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie robót brukarskich w 3 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, od rubli 4791.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop, 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót brukarskich w 3 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 480 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

3—3 — 1940 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b o g. 11½ z rana, odbędzie się w sali Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę, to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1879 do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1880 r. posessji Nr 2927b w Warszawie, od rs. 412 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, t. j od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1879 r. do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1880 r. posessję Nr 2927b w Warszawie, za summę rs NN. kop. NN. rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej vadium w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. pisałem dnia N

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—3 — 2708 —

DRZEWKA OWOCOWE,

w Ogrodzie Wilmana przy ulicy Wroniej i róg Prostej, Nr 1172.

są do sprzedania drzewka **Jabłoni** i **Grusz** trzy letnie, są jeszcze w dużej ilości, zaś starsze 4, 5, 6, letnie są tylko niektóre odmiany i to w małej ilości: **Śliwy i Wiśnie** tylko 2 letnie, oraz krzewy agrestu, porzeczek, malin, truskawek, wielko wocowych i. t. p. artykułów a także i róż stamowych. Upraszam owczesne zamawiania ażeby można na oznaczony termin wykonać. 1—6 — 2894 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (6 Marca) o godzinie 11 w południe obdędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierzawę, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1880 do dnia 1 (13) Stycznia 1883 miejsca w ogrodzie Krasińskim pod altanę do sprzedaży wody sodowej i salcerskej od rs. 102 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane dklaracje napisane na papietze stęplowym ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskej, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przjrzenia w Wydziale Administracyjnym Maisuratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaię niniejszą deklarację, iż podeimuję się zadzierżawić na lat trzy t. j. od d. 1 (13) Stycznia 1880 r. do d. 1 (13) Stycznia 1883 r. miejsce w ogrodzie Krasińskim pod altanę do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej za summę rs. . . . kop. . rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszconym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . pod Nrem . . . pisałem dnia . . .

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1-3 - 2587-]

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w roku 1879 robót brukarskich w 1 i 3 oddziale inżynierskim m. Warszawy, bez dostawy materjałów, od summy rubli 4876.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs 488, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania w roku 1879 robót brukarskich w 1 i 3 oddziale inżenierskim m Warszawy, bez dostawy materjałów, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 488 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 – 2408 –

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Lutego r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbedzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odbudowę w roku 1879 kanału drewnianego pod ulicą Bracką w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 1746.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 175 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni światecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się odbudowy w roku 1879 kanału drewnianego pod ulicą Bracką w Warszawie, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 175 i na koszta ogłoszenia rs 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 2407 —

IZRAELITA

młody, umiejący gruntownie po rusku, który ukończył szkołę handlową w Paryżu, mający chlubne świadectwa praktyki, pierwszorzędnych firm francuzkich, jako buchhalter i korespondent; **Polka** guwernantka, znająca język francuzki, niemiecki i muzykę; **Niemka** z Drezna, biegła w szyciu na maszynie, kroju sukień, gospodarstwie wiejskiem i miejskiem; **Włoszki, Angielki** i osoby zdolne do dawania **lekcyj** na godziny, poszukują pracy.—Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. 3—3—2704—

CHŁOPIEC

lat 12, kaleka, chodzący na kuli, zowiący się Moszek Handfus, wyszedłszy ze wsi Czyste d. 7 b. m. dotąd nie powrócił.—Uprasza się wiedzących o nim o danie znać do Urzędu Wójta Gminy Czyste. —2800—2—2—

NUMIZMAT

moneta „Poltina" (pół rubel), złota, 1756 r. sprzedaje się.—Widzieć można u stróża Wojciecha, Ogrodowa Nr 22. —1794—2—3

Do sprzedania
CEGIELNIA,

przy kolei pod Pruszkowem. — Bliższa wiadomość: Leszno Nr 68, w składzie węgli.
—2808—2—3

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania
CUKIERNIA,

w dobrym punkcie położona i dobrze procentująca.—Wiadomość: ulica Długa Nr 11, w cukierni. —2788—2—2

Jest do sprzedania
MAGAZYN

z urządzeniem i towarami, przy ulicy Niecałej Nr 8.—Bliższa wiadomość na miejscu.—Magazyn tenże wyprzedaje się zupełnie, po cenie niżej kosztu: koszule męzkie i damskie, kołnierze i mankiety, pończochy, skarpetki, kaftaniki wełniane, półbatystowe i perkalowe, spódnice, gorsety, szaliki, krawaty, chustki webowe, jedwabne i półbatystowe, oraz inne towary. —2656—4—6

D O M

do sprzedania, parterowy z komórkami, na Szmulowiznie obok parkanu petersburskiego, 3-ci dom za wiatrakiem Petzolta, za sztachetkami.—Wiadomość na miejscu u właściciela.
—2624—2—3

Ważna Wiadomość!

Sklep narożny na pryncypalnej ulicy, z kompletnem eleganckiem urządzeniem do tego przy sklepie trzy pokoje, zdatne dla **Fryzjera** lub też na inny Magazyn, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w Magazynie **E. Białkiewicza,** Miodowa Nr 10.
5—6 — 2123 —

W nowo-otwartym handlu pod firmą
„Produkta Spożywcze",

róg ulic: Chmielnej i Zgoda Nr 1, nadszedł transport świeżego niesolonego **masła,** po kop. 45 funt, w znacznej partji. —2462—4—

Potrzebne są

P A N N Y

do szycia kołnierzyków na maszynie uzdatnione, za dobrem wynagrodzeniem.— Leszno Nr 40, mieszkania 16. —2748—2—3

Panny

uzdatnione do maszyny Wheelera et Wilson i podręczne, do mankietów i kołnierzy, potrzebne są zaraz.—Ulica Nowolipie Nr 32, mieszkania 26. —2729—2—3

Żądaną jest tu w Warszawie

GUWERNANTKA

niemka w średnim wieku posiadająca naukowo języki: niemiecki, francuzki i muzykę; niemniej podobnież **Guwernantka** niemka w średnim wieku, znająca języki: polski, niemiecki, ruski i francuzki, może znaleźć odpowiednie pomieszczenie na WW. — Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 19, u właściciela domu. 2760—2—3—

Zdolna Retuszerka

potrzebną jest do zakładu fotograficznego na prowincję.—Wiadomość w zakładzie na Nowym-Świecie Nr 59, od 10-tej do 12-tej. 2728—2—3—

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek i Bon, różnej narodowości.—A. Witkowska. Długa Nr 21. —2608—4—6

12 Uczniów

potrzeba do fabryki **galanteryjno-koszykarskiej,** pod firmą **«Wanda»,** przy ulicy Hożej Nr 15. — Przyjmowani będą tylko od lat 14. —2519—5—6

Prof. G. de Préchamps, ulica Długa Nr 23 (Eldorado),

Niemka młoda wykształcona,

poszukuje lekcji na 5 rs. miesięcznie, codzień godzinę.—Potrzebna na wyjazd **Polka** z dobrym francuzkim i muzyką, na rs. 250 rocznie. —2810—?—2

Człowiek w średnim wieku,

trzeźwy i dobrego prowadzenia się, potrzebnym jest do posługi w sklepie.—Wiadomość w kantorze francuzkim, na rogu ulic: Hr. Berga i Mazowieckiej. —2783—2—3

UCZEŃ

do Mechanika potrzebny, przy ulicy Dzikiej Nr 44. —2805—2—3

Nauczycielka

z wyższym patentem i medalem, życzy udzielać lekcyj języków, wyższej matematyki i przedmiotów klasycznych. — Nowolipki Nr 32 lit. A, pierwsze piętro, mieszkania Nr 6. —2698—2—3

Nauczycielka

potrzebna na wieś, koło Częstochowy, do dwóch panienek dziesięcio-letnich. — Wiadomość od godz. 4 do 7, ulica Karmelicka Nr 10, mieszkania 12. —2694—2—2

Introligator,

który się podejmuje stęplować paski do krawatów i do robienia pudełek, znajdzie stałe zajęcie w fabryce krawatów Fr. Bock.—Senatorska Nr 22. —2602—3—3

Jeszcze kilka Panien

znajdzie zajęcie bez przerwy,—pierwszeństwo mają które już szyły przy krawatach, w fabryce Fr. Bocka.—Senatorska Nr 22. —2603—3—3

Młody Człowiek,

uczciwy i pracowity, znający korrespondencję handlową, jest pożądany do sprzedawania towarów jako Stadtreisender.—Oferty w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. B. Nr 2. —2601—3—3

Summa rs. 6000

jest do wypożyczenia na pewny numer hypoteki domu położonego w Warszawie Wiadomość na Nowym-Świecie pod Nrem 46, w zakładzie tapicerskim. —2571—3—3

Rs. 5,000,

do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego m. Warszawy. Adres u Notarjusza Śliwińskiego, bez pośrednictwa. —2546—3—3

Potrzebną jest

P A N N A

kompletnie uzdolniona do strojów na wyjazd do Odessy. — Wiadomość w fabryce kwiatów Elizy, Krakowskie-Przedmieście Nr 6.—Tamże potrzebne są podręczne i uczennice do kwiatów. —2725—2—2

O S O B A

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, pragnie przyjąć miejsce do zarządu domu w Warszawie.—Wiadomość: Nowo-Senatorska Nr 4, w sklepie p. Górnickiej. —2713—2—3

NAUCZYCIELKA,

świeżo przybyła z prowincji, a zajmująca się od lat kilku nauczaniem, życzy sobie znaleść kilka godzin lekcji języków, nauk klasycznych lub początków muzyki.—Adresy uprasza się składać w kiosku na Zielonym placu pod literami K. P. 2381—3—3—

Poszukuje się

Pomieszczenia ze stołem,

przy niezamożnej, a pracowitej familji, dla niemłodego człowieka, ze skromnemi potrzebami. — Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera pod literami Z. K. —2645—3—3

Młoda Niemka,

znająca także i język rossyjski, pragnie przyjąć obowiązek **Bony** przy ruskiej familji w Warszawie.—Bliższa wiadomość u rządcy domu Nr 68, przy ulicy Grzybowskiej. —2711—2—3

Trzy Mamki,

wiejskie, ze świeżym pokarmem, są do umieszczenia u akuszerki, Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —2787—2—3

MAMKI

ze świeżym pokarmem, są u akuszerki **A. A.** Nr 49, Nowy-Świat. —2786—2—2

KANTOR

najmu Karet i Powozów,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 23 i 51, poleca się względom Szanownej Publiczności elegancją karet, doborem koni, oraz nizkością cen. — Tamże do sprzedania **chomonta** ruskie na 3 konie; **klacz** szpakowata, młoda, bez żadnej wady i **lando** z powodu braku miejsca. 10—1544—15

Dobra Korczew

pod Siedlcami, mają na sprzedaż 200 macior, (owiec), dobrze obrosłych, po lat pięć mających.—Odbiór takowych może nastąpić po strzyży, to jest około 15-go Czerwca r. b.— Wiadomość bliższą udzieli Zarząd dóbr w Korczewie. 2—3—2770—

Ważne na czasie!!!

w Fabryce wyrobów złotych pod firmą niżej podpisanego, przyjmują się wszelkie obstalunki i reparacje w zakres jubilerstwa wchodzące z akuratnością i gwarancją, **jak również kupuję złoto, stare bizuterje i kamienie** po najwyższym kursie.

Z uszanowaniem **J. Betcher,**
ulica Świętojańska Nr 13 nowy.
2—6—2771—

W Zakładzie Stolarskim T. Steinmetz.

Są do sprzedania **dwie pary magli gotowych** nowych, konstrukcji wiedeńskiej, z materjału suchego i starannie wykończone, obejrzeć je można każdodziennie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 8 nowy, lecz w dnie świąteczne i niedziele, wiadomość w traktyjerni przy ulicy róg Tamki i Aleksandrja Nr 2 nowy obok budki policyjnej, prócz tego przyjmuje obstalunki i reperacje na inne roboty stolarkie. 2795—3—6—

NADESZŁY ŚWIEŻE KISZKI

czarne, białe, pasztetowe i słodkie, Salcesony, Szmalec, masło świeże, Sery domowej roboty, Gomółki Litewskie, Koniczyna czerwona w pięknym gatunku i są do zbycia.—Ulica Wiejska Nr 3, codzień od 7-ej rano do 2-giej po południu, wiadomość u stróża. —2791—2—2

Są do sprzedania:

Pelerynka gronostajowa;
Suknia jedwabna cafe au lait za rs. 23;
Druga grenadinowa za rs. 9;
Kwiaty mało używane do sukień balowych;
Kapelusz ciemno-zielony kastorowy nowy;
Drugi koncertowy. — Kostium krakowski i wiele innych rzeczy do garderoby damskiej służących.
Kuchenka naftowa o dwóch płomieniach.
Obejrzeć można od godziny 11-tej do 1-szej na ulicy Świętokrzyzkiej Nr 9. 2—3—2766—

MASZYNA SZEWCKA

Mansfelda, **Numerator** 4-ro liczbowy, zupełnie nowe, oraz **WYPRZEDAŻ** obówia damskiego i dziecinnego, szafa sklepowa jesionowa, znaki, cholewki i różne rzeczy przydatne dla panów szewców.—Na ulicy Senatorskiej Nr 6-ty, w podwórzu nad wozowniami. 2774—2—3—

W dobrach Młociny za rogatką marymontcką, jest **do wydzierżawienia**

OGRÓD

owocowy i warzywny.—Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie Dóbr. 2740—2—6—

Jest do sprzedania **w Rawie**

DOM

jedno piętrowy, murowany, narożny, z oficyną, piwnicami i drwalniami i warsztatem kowalskim, stawiany w r. 1864, przy ulicy Warszawskiej i Nowej pod Nr 98, wiadomość na miejscu w Rawie. 2730—2—3—

100,000 kóp obręczy

brzozowych i leszczynowych, **50,000 kóp drągów brzozowych** zdatnych na dyszle, rozwory i t. p. do sprzedania. — Wiadomość w składzie mydła p. Scholtze, przy ulicy Przejazd Nr 11. 3—3—2702—

Wiatrak do wydzierżawienia

od 1-go Kwietnia b. r., we wsi Cisie, powiat Nowo-Miński, trzy mile od Warszawy.—Wiadomość w handlu sukna H. Meylert, przy ulicy Senatorskiej, pod Nrem 451, w domu dawniej Roezlera. —2249—3—3



Jest do sprzedania

Fortepian

z fabryki Kralla i Seidlera, systemu belgijskiego, z dubeltowym blatem, 4-ma szprejcami, za cenę rs. 350.—Ulica Elektoralna Nr 15, u pani Rzewuskiej. —2503—3—3

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego Nr 19. —2531—3—3

W mieście gubernjalnem położonem nad koleją żelazną jest do **wydzierżawienia** lub sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami

młyn parowy

wraz z wiatrakiem, piekarnią, sklepam i obszernem mieszkaniem.—Interesanci raczą złożyć swe adresa pod lit. **H. S.** Nr 1, w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 2538—3—3

Do sprzedania za rs. 905

Barak żelazny,

znajdujący się w ogrodzie Zamkowym narzeką Wisłą, zbudowany i przysposobiony na czas wojenny dla 16 ludzi. — Życzący takowy nabyć, raczą się udać do kancelarji dywizjonu Kubańskiego, w tymże ogrodzie mieszczącej się, do Adjutanta Setnika Babczenko. —2480—3—3

Jest do sprzedania

Algierka męzka

podszyta małpami, w dobrym stanie i za przystępną cenę.—Żórawia Nr 7, na 2-m piętrze. —2533—3—3

M E B L E

mahoniowe, urzędowej roboty, brogatelą kryte, oraz **Fortepian** o 7-miu oktawach, do sprzedania za przystępną cenę.—Freta Nr 18 nowy, drugie piętro, Nr 6 mieszkania. —2630—3—3



Magazyn Mebli

Antoniego Mursztejna,

zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju meble i sprzedaje po cenach umiarkowanych.—Ulica Bielańska Nr 8 nowy na 1-m piętrze na prost Lipskiego hotelu. 8—12—1840—

Ktoby miał rosłego, kompletnie wyuczonego młodego

WYŻŁA

do sprzedania, raczy zgłosić się na Leszno Nr 674 b, nowy 40, do mieszkania Doktora w ogrodzie.—Tamże są do zbycia **Obrazy** : **Fortepian koncertowy** zagraniczny, za **650 rs.,** oraz **Wózek** na dwóch kołach, dla chorego i różne inne rzeczy. —2649—3—3

SKŁAD WĘGLI

jest do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu, może być nabytym z Koniem, Wozem i wszelkiemi Rekwizytami do Składu należącemi, lub bez takowych. Wiadomość: Marszałkowska, Nr 55a, od godziny 9-ej do 12-ej zrana. 2—3—2775—

Kto ma do wypuszczenia w dzierżawę

Majątek Ziemski

rozległości od 30 do 60 włók, ornej dobrej ziemi i dużą ilością łąk, inwentarzem żywym i martwym do nabycia raczy nadesłać wiadomość do Redakcji pod literami J. L. A. P., z opisem szczegółowym majątku, wymienieniem warunków dzierżawy i wskazaniem adresu 1768—1—2—

Jest do sprzedania

Warsztat Introligatorski,

składający się z niezbędnie potrzebnych naczyń.—Krakowskie-Przedmieście Nr 38, mieszkania 20. —2773—2—3

Dom Handlowy, Nr 380 przy ulicy Namiestnikowskiej, Praga pod Warszawą, ma do sprzedaży

Wieprzów tuczonych sztuk 60,

a także **Owies** w różnych gatunkach, zawsze do sprzedaży wielkiemi i małemi partjami. —2755—2—3

Do sprzedania na dogodnych warunkach

D O M

z ogrodem, w mieście Nowymdworze (stacji kolei Nadwiślańskiej) położony, w którym od lat 20 mieści się hotel i restauracja.— Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej Nr 24 u p. Cukier. —2751—2—3

MAŁPKA

tanio do sprzedania. — Jerozolimska Nr 89, w fabryce W. Kraszewskiego. —2750—?—2

Pracy!!!

jakiejkolwiek potrzebuje młody człowiek znający język ruski i polski na dogodnych warunkach dla pracodawców. Adresy uprasza składać w Redakcji tego pisma pod lit. A. M. Z. —2590—3—3

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Futra męzkie: niedźwiedzie, szopy, elki i t. d.; **damskie:** lisy, tumaki, popielice, mufki, kołnierze, obszycia z lisów niebieskich i t. d.

Ubrania męzkie: palta, fraki, tużurki, żakiety, spodnie, kamizelki i t. d.

Ubrania damskie: suknie powszednie i wieczorowe dla różnego wieku, okrycia, **koronki** i t. p. przedmioty do ubrania i toalety damskiej służące.

Utensylja i ozdoby domowe: firanki, sztory, bielizna stołowa, szkła, porcelana, lichtarze, lampy, obrazy, sztychy i t. p. przedmioty oraz **antyki.**

Maszyna do pończoch, pończochy, skarpetki.

Taniość, pewność pochodzenia przedmiotów, ich jakość daje firmie możność służenia wszystkim. 9—0—547—

Do sprzedania:

Sofa, Materac na sprężynach i Fotel Wiadomość: ulica Marjensztadt Nr 15, w sklepie. —2779—2—6



FORTEPIAN

Bucholca do wynajęcia za rs. 4, oraz maszyna Polaka i Schmidta za rs. 35 do sprzedania, przy ulicy Nowogrodzkiej i róg Brackiej Nr 1, lokalu Nr 15. —2554—1—1

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

składający się z trzech folwarków położonych w powiecie Brzezińskim, gubernii Petrokowskiej, obejmujący ogólnej przestrzeni włók 54, mórg 5, pr. 77, w tej przestrzeni znajduje się lasu włók 8 i łąk włók trzy, z inwentarzem martwem i żywem i budynkami i zasiewami ozimemi i jaremi, zupełnie w kompletnym i dobrym stanie, przytem 2 ogrody owocowe i 10 sadzawek zarybionych. — Sprzedaż z wolnej ręki, hipotéka w Warszawie.—Wiadomość na miejscu w Woli Cyrusowej przez stację Rogów. 2589—3—3—

10 PANIEN

do bielizny i zdolna maszynistka, potrzebne do Magazynu

M. Galati.

Ulica Czysta Nr 6.
—2917—1—3

Uzdolnione

Panny lub Dziewczęta,

mogą znaleźć stałe i korzystne zajęcie w fabryce pudełek aptecznych. — Chmielna Nr 33, drugie piętro od frontu. —290—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione do krawieczczyzny damskiej.—Wiadomość: Królewska Nr 19, u Z. Ossowskiej.
—2909—1—2

PANNA

obeznana z krawieczczyzną i bielizną, życzy sobie na przychodnią do prywatnego domu.—Ulica Warecka Nr 6, w bramie na prawo.
—2939—1—1

Potrzebne są

Panny

do strojów damskich, oraz do wykończenia i upinania sukień, do magazynu przy ulicy Twardej pod Nrem 5. —2934—1—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki.—Ulica Pawia Nr 1, pierwsze piętro. —2881—1—1

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione, do upinania sukień i do okryć, podręczne i do nauki.—Także jest potrzebna panna do maszyny. Krakowskie-Przedmieście Nr 5, w pałacu Hr. Krasińskich, mieszkania Nr 30. —2952—1—1

OSOBA

mówiąca po francuzku, po niemiecku i po rusku, za kilka godzin lekcji dziennie, może dostać pokoik i resztę do uwagi. Krakowskie-Przedmieście Nr 5, w pałacu Hr. Krasińskich, mieszkania Nr 30. —2953—1—1

Student Uniwersytetu

Rossjanin, życzy udzielać lekcje przedmiotów kursu gimnazjalnego. Ulica Krucza Nr 13, mieszkania Nr 11, u pani Bandtke, na pierwszem piętrze w oficynie, po prawej stronie.
—2929—1—4

Młody Człowiek

skończywszy konserwatorjum pragnie udzielać lekcje śpiewu i muzyki u siebie lub w domach prywatnych, ze znajomością doskonałą języka francuzkiego. W rekomendacji Emilji Dobieckiej w domu Rezlera Nr 85 Krakowskie-Przedmieście. —2530—1—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

w wieku od lat 15, do handlu win i towarów kolonjalnych E. L. Puchalskiego i S-ki. Pierwszeństwo mają z prowincji. Nowy-Świat Nr 1. —2954—1—3

Bona Francuzka

(żeby cokolwiek po niemiecku mówiła, potrzebną jest zaraz. Ulica Długa Nr 30, mieszk. 30.
—2950—1—2

OSOBA

płci żeńskiej, odznaczająca się taktem i powagą, mogąca wypożyczyć sumę około rs. 500, oprócz zupełnej gwarancji co do odebrania kapitału, może mieć w procencie mieszkanie ze stołem i usługą u wdowca dzietnego. Wrazie chęci udzielania pomocy naukowej dzieciom, może otrzymać za to odpowiednie wynagrodzenie.—Adres proszę złożyć w Redakcji Kur. War. pod lit. K. G. 2937—1—2—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

MASZYNA

Polaka i Szmita, cena przystępna. Ulica Nowogrodzka Nr 9. Stróż wskaże —2931—1—3

Do sprzedania

Suknia jedwabna

ciemna z kwiatami na głowę za rs. 20; Paltocik czarny atłasowy, podwatowany, okładany tumakami za rs. 10; Futro za rs. 25 i Lampy. Ulica Żelazna Nr 33, mieszkania 5, od godziny 12 do 6. —2933—1—1

RZĄDCA

gospodarczy, który praktykował we wzorowych gospodarstwach i w takowych zarządzał przez lat 9, zagranicą a obecnie tu w kraju, wykazać się może chlubnemi świadectwami i odwołuje się na rekomendację, poszukuje posady tu w kraju albo w cesarstwie.—Bliższą wiadomość udzieli W-ny W. Szymanowski, Senatorska Nr 16. 2945—1—3

BOBROWIEC

(osada dziedziczna), zajmująca 15 mórg dużej miary, staw zarybiony, odległość 18-cie wiorst od Warszawy, a 2 wiorsty od Piaseczna, zajazd, karczma i zabudowania gospodarcze, obsiane, z inwentarzem, z Towarzystwem Kredytowym. Jest do sprzedania. — Wiadomość w składzie papieru, W. Mestenhausera Nr 614B, przy ulicy Wierzbowej. —2888—1—3—

Potrzebna jest

OSOBA

do domu prywatnego, na przychodnią, któraby uzdolnioną była w krawieczczyznie damskiej i dziecinnej, oraz umiała szyć na maszynie Grovera i Backera. — Orla Nr 10, mieszkania Nr 4, od frontu, na 1-em piętrze.—Także jest do sprzedania **szuba** męzka, szopowa, bardzo tanio. 2895—1—1—

Po ukończeniu nauki w pierwszorzędnych zakładach otworzyłam

PRACOWNIĘ

na Nowem-Świecie pod Nr 58, w oficynie na pierwszem piętrze, strojów damskich, sukień, okryć tak dla dam jako też i dzieci, bielizny męzkiej i damskiej.—Wszelkie roboty w zakres mojej pracowni wchodzące, wykonywane po jak najprzystępniejszej cenie z największą sumiennością, oraz udzielam lekcji kroju, potrzebuję **panienkę** do nauki. **Z. P.**
2899—1—3—

Do sprzedania!

Farby do porcelany, **firanki, pąszka** biała, **suknia** wieczorowa lekka, **garnitur kwiatów, upięcie tarlatanowe** w złote laski, **velement**, grenadina i opielata, **wstążki**, oraz inne drobiazgi do stroju kobiecego służące.—Ulica Merjensztad Nr 5, z bramy na lewo, 2-gie piętro. 2927—1—2—

RS. 100,

przeznacza się temu kto wynajdzie odpowiednią posadę prywatną młodemu człowiekowi znającemu języki polski, ruski i niemiecki, który ukończył szkoły zagranicą i posiada dobre świadectwa z pełnionych już obowiązków biurowych.—Adressy proszę składać w Redakcji pod literami S. Z. 2908—1—3—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowy, dawniejszego fasonu, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Ulica Gołębia Nr 17 nowy, na 1-em piętrze od frontu. Widzieć można codziennie od 3 do 5 po południu.
—2930—1—3

Do sprzedania



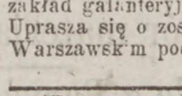
dwa kocze

z fordekiem, **faeton** nowy, **dwa faetony** używane, **wolanty i bryczki** na rysorach i bez rysorów, to wszystko na pare lub jednego konia, zaprząg angielski na pare koni. Ulica Śliska Nr 13, wiadomość u lakiernika.
2936—1—3—

Od 1-go Kwietnia 1879 r., poszukuje się dzierżawy

MAŁEGO DOMKU

w środku miasta Warszawy, lub **mieszkania** z widnego o 5 lub 7 oknach, na dole, na zakład galanteryjny, potrzebny na lat kilka. Uprasza się o zostawienie adresu w Kurjerze Warszawskim pod literami J. M. M. Nr 39.
2749—2—3—



W Fabryce **T. BIERNACKIEGO** przy ulicy Rymarskiej Nr 12, jest pozostawione

PIANINO

palisandrowe, inkrustowane, fabryki Krall et Seidler w Warszawie, do sprzedania za cenę rs. 250, z mechaniką angielską.—Także przyjmuje się wszelkie reperacje i strojenia.
2738—2—3—

Jest do sprzedania

NIERUCHOMOŚĆ

składająca się z domu murowanego, piętrowego, z dwóch domów drewnianych, (letnich mieszkań, stosownie urządzonych, z wszelkiemi wygodami), obszernego ogrodu owocowego, i placu frontowego od dwóch ulic, zdatnego na urządzenie kilku posesji, w na piękniejszej części miasta.—Mieszkania w domu murowanym są do najęcia każdego czasu.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 17, między 5-tą a 7-mą po południu, stróż wskaże.
2315—4—6—

W Kownie do handlu Rudolffa potrzebna jest

Bufetowa

przyzwoita, znająca swój fach i język niemiecki, za umową i zaliczeniem na koszta podróży.—Proszę zgłosić się na ulicę Ogrodową Nr domu 12, do pani Bitner. —2816—2—2—

SKLEPOWA

przyjemnej powierzchowności, potrzebną jest od 1-go marca r. b. do fabryki i sprzedaży rękawiczek.—Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8, na dole. 2864—2—3—

Miss Wake,

rodowita Angielka, mająca upoważnienie od Władzy, urządza u siebie lekcje zbiorowe języka angielskiego.—Bliżej pointormować się można w Niedzielę od godz. 1 do 4 po południu.—Róg Marszałkowskiej i Zgody, Nr domu 40, a mieszkania 14; wejście od Zgody.
—2896—1—3

Do sprzedania

Suknia zielona,

jedwabna, koronkami białemi przybrana, strojna, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość u rządcy domu Nr 18, Chmielna.
—2541—3—3

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że Fabryka moja wyrabia gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 10 rubli za tuzin.—**Za dokładne wyr**[illegible]**anie** obstalunków porę-czam.—Prz[illegible] [illegible] zamówienia na wyroby mo[illegible] [illegible] w Wiednia.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu, Siebensterngasse. | Fabr. w Warszawie, Świętokrzyzka 24.
—2040—10—10

Narzędzia Miernicze

Spiegelnireau, Kippregel, Tachometr i Pantograf, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość u mechanika Gerlacha, Tamka Nr 30. —2285—[illegible]—20

Są do sprzedania

dwie Maszyny szewckie,

z fabryki Mansfelda, używane lecz w dobrym st nie. — Wiadomość w pracowni K. Tomaszewskiego, przy ulicy Zapiecek Nr 2.
—2018—10—12

Dla amatora starożytności,

dwie komódki małe z brązami, orzechowe, wygi-nane z czasów najdawniejszych, do sprzedania za cenę przystępną. — Wiadomość: róg ulicy Dobrej i Bednarskiej Nr 26.—**P. Majcherzak.**
2—3—2868—

Magle Angielskie

w doskonałym stanie, w miejscu bardzo uczęszczanem, są do sprzedania. — Wiadomość także w godzinach po południowych.—Ulica Zielna Nr 7. —2720—2—3

Sklep Mydlarski

z powodu interesów familijnych jest do sprzedania w każdym czasie pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 10, u mechanika Zajączkowskiego.
2—3—2691—

Obok kolumny Zygmunta, Podwale

N. 2.

Lokal na 1-m piętrze, składający się z 5-ciu pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem,—odpowiedni na Magazyn, z urządzeniem gazowem w całym lokalu i z wystawowemi oknami, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Wiadomość na miejscu. —2437—6—12

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14.
—2802—2—4

POKÓJ

do wynajęcia z meblami i usługą.—Chmielna Nr 33, na drugiem piętrze od frontu.
—269[illegible]

POKÓJ

z meblami i usługą, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 1, na dole.
—2706—2—2

TRZY POKOJE

z przedpokojem, od 7 go Lutego r. b., są do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr 3.—Wiadomość na miejscu. —2594—3—3

Dwa trzy-pokojowe, mogące być rozdzielonemi

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36.
—1593—7—12

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

umeblowane Mieszkanie,

z fortepianem, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i osobny ogródek.—Widzieć można od godziny 11 rano, Aleje Jerozolimskie Nr 25, w drugiej bramie, parter. —2765—2—3

W każdym czasie

1 lub 2 Pokoje

do wynajęcia, ze wspólnym przedpokojem.—Tamże przyjmują się **Suknie do roboty.** Plac Ś-go Aleksandra Nr 1, mieszkania 6, na 2-m piętrze. —2566—3—3

Młody Człowiek, Niemiec, poszukuje

umeblowanego POKOJU,

przy jakiej zacnej familii, jeżeli być może i ze stołem. — Adresy pod literą **Z.**, prosi złożyć w Redakcji niniejszego pisma. —2481—3—3

Do wynajęcia od Ś-go Jana w nowo-wystawionym domu przy rogu ulic: Zielnej, Złotej i Wielkiej

Dwa Sklepy rogowe,

z mieszkaniem lub bez, kwalifikujące się szczególniej na założenie: **restauracji, cukierni, składu kolonjalnego, apteki** i t. p. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 27 A, drugie piętro od frontu. —2580—3—3

SKLEPIK

do odstąpienia. — Ulica Ś-to Krzyzka Nr 19 pierwszy przy Poczcie,—wiadomość na miejscu
—2329—5—6

SKŁADY

obszerne na cukier i t. p. towary, do najęcia przy ulicy D. ni owiczowskiej Nr 5.
—506—2—6

Do odstąpienia w każdym czasie

Sklep

z towarem i urządzeniem.—Wiadomość w sklepie Nikiforowa, ulica Miodowa Nr 3.
—2632—2—3

Na wieczornej zabawie w Ratuszu na korzyść Przytuliska zamieniony został

KAPELUSZ,

upraszam zatem o pozostawienie adresu w Redakcji Kurjera pod lit. B. A. — 2884—1—2

Dnia 21 Stycznia r. b. zaginął

ZEGAREK SREBRNY,

cylinder niekryty, osobie idącej przez Krakowskie-Przedmieście od ulicy Trębackiej do kościoła Ś-go Krzyża.—Uprasza się sumiennego znalazcy o zwrot do zegarmistrza Woronieckiego, przy ulicy Czystej, za nagrodą.
2923—1—1—

PANTOFLÓW

skórkowych **ośm par zgubiono** w dniu onegdajszym, przechodząc ulicę Rymarską i Elektoralną do Krochmalnej.—Uprasza się o łaskawy zwrot takowych za stosownem wynagrodzeniem, na ulicę Krochmalną Nr 24, mieszkania 48. 2898—1—1—

Dnia 7 go Lutego r. b. w przechodzie ulicą Marszałkowską ku alejom Jerozolimskim zgubiony **PORTMONETKĘ**, w której znajdowało się rs. 10, kwit na rs. 25 i bilety wolnej jazdy, wydane na imię Witkowskiego z Warszawy do Aleksandrowa i z powrotem. Łaskawy znalazca, przez wzgląd na człowieka niezamożnego, raczy oddać na ulicę Ciepłą, Nr domu 7, stróż wskaże.
3—3—2746—

Kwit Lombardu

Nr 47322, wydany na imię Zofii Młodzianowskiej—zaginął. Łaskawy znalazca zechce oddać do pani Zaręby, ulica Stare Miasto Nr 17.
—2646—3—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego [illegible]

Дозволено Цензурою.